

NIELETNI RECYDYWIŚCI  
(WYNIKI BADAŃ 500 NIELETNICH RECYDYWISTÓW)

opracowała

*Helena Kołakowska*

WSTĘP

Praca niniejsza omawia problematykę recydywy u nieletnich przestępców na podstawie badań dotyczących 500 nieletnich recydywistów, którzy mieli sprawy sądowe w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Krakowie i Białymstoku.

Wśród 500 badanych nieletnich recydywistów było 463 (chłopców i 37 dziewcząt. Wiek badanych kształtuje się następująco: w wieku 7—12 lat było chłopców 113, dziewcząt 3, w wieku 13—16 lat było 350 chłopców i 34 dziewcząt.

Materiał warszawski obejmuje 240 przypadków recydywy nieletnich. Badania w Warszawie, prowadzone w latach 1954—1955 przez pracowników Zakładu Kryminologii PAN i Zakładu Kryminologii UW, polegały na badaniach akt w sądzie dla nieletnich, wywiadach środowiskowych, szkolnych i w miejscach pracy oraz na badaniach psychologicznych i lekarskich.

W badaniach starano się na podstawie wielokrotnych wywiadów w domu rodzinnym uzyskać możliwie jak najbardziej dokładny obraz środowiska rodzinnego nieletniego, przy czym dane uzyskane od matki i ojca konfrontowano i uzupełniano dodatkowym materiałem uzyskanym w wywiadach dokonywanych u sąsiadów, dalszych krewnych, w komitetach blokowych, niekiedy w komisariatach MO itp. Wywiady szkolne dokonywane były zarówno w szkole, do której badany nieletni uczęszczał ostatnio, jak i w tych szkołach, w których uczył się poprzednio. W przypadkach dotyczących starszych nieletnich przeprowadzano wywiady w tych miejscach pracy, w których badany uprzednio pracował.

Jeśli chodzi o badania psychologiczne, to z uwagi na to, że nieletni wyjątkowo tylko przychodzili na badania więcej niż dwa razy, nie mogły one

być wyczerpujące i prowadzone w sposób należycie pogłębiony. Badania lekarskie obejmowały badania neurologiczne i psychiatryczne; w warunkach badań ambulatoryjnych nie można było niestety uzupełniać ich koniecznymi badaniami dodatkowymi (elektroencefalografia, pneumoencefalografia itp.).

Dobór przypadków w badaniach warszawskich był tego rodzaju, iż uwzględniono niemal wszystkie przypadki recydywy, które były rozpatrywane w sądzie dla nieletnich w 1954 r., biorąc je do badań w kolejności wpływu do sądu i eliminując tylko takie, których badanie było utrudnione z uwagi na odległe miejsce zamieszkania nieletniego (teren poza Warszawą). Poza tymi 138 przypadkami recydywy sądowej uwzględniono jeszcze 102 przypadki recydywy faktycznej, wychodząc z założenia, że stwierdzona kilkakrotna przestępczość jest z kryminologicznego punktu widzenia równa recydywie.

Po ukończeniu badań w 1955 r. przeprowadzano w 1956 r. Co pół roku, a począwszy od 1957 r. co rok katamnezy, polegające na ponownych wywiadach w domu rodzinnym, szkole i w miejscach pracy, oraz na rozmowach z samym nieletnim. Ponadto sprawdzano w sądzie dla nieletnich, czy badany miał w tym okresie nowe sprawy sądowe, a w przypadkach osiągnięcia przez badanych 17 lat sprawdzano ich ewentualną karalność w rejestrze skazanych. W ten sposób zbadano, jakie były dalsze losy nieletnich po upływie około 3 lat od ukończenia badań, co pozwoliło w wielu przypadkach ustalić dalszy rozwój przestępczości u nieletnich recydywistów.

Materiał prowincjonalny obejmuje 123 przypadki z Łodzi, 60 z Katowic, 56 z Krakowa i 21 z Białegostoku<sup>1</sup>. Badania prowadzone były w 1954 r. przez sędziów dla nieletnich według kwestionariuszy opracowanych w Zakładzie Kryminologii PAN i dostarczyły materiał składający się z wyciągów z akt kolejnych spraw sądowych nieletniego, z wywiadów środowiskowych dokonanych przez kuratorów sądowych oraz protokółów z przeprowadzonych przez sędziów rozmów z rodzicami nieletnich i samymi nieletnimi. Do badań brano wszystkie kolejno wpływa-

---

<sup>1</sup> Dobór tych miast był podyktowany tym, iż starano się uwzględnić w badaniach materiał z terenu kilku dużych miast o odmiennym charakterze gospodarczym, jak również o różnym stopniu nasilenia recydywy. Według danych statystyki sądowej za rok 1955 odsetek recydywistów wśród skazanych nieletnich w Łodzi wynosił 33%, w Katowicach 17,5%, w Krakowie 13,7% i w Białymstoku 13,8%.

Ponieważ sądy dla nieletnich z Katowic, Krakowa i Białegostoku obejmują swym zasięgiem także okoliczne powiaty, wśród badanych jest 61 nieletnich, którzy mieszkają na terenie następujących mniejszych miast: woj. katowickie — Chorzów, Mysłowice, Świętochowice, Siemianowice, Szopienice, Rybne, Pszczyna, Wodzisław; woj. krakowskie — Olkusz, Szczakowa, Nowa Huta, Zakopane, Żywiec, Wadowice; woj. białostockie — Łomża, osiedle Hajnówka i okolice.

jące do sądu sprawy nieletnich recydywistów w okresie jednego półrocza 1954 r.

Materiał uzyskamy w badaniach prowincjonalnych jest w porównaniu z materiałem warszawskim mniej wszechstronny. Wywiady środowiskowe nie oparte na dłuższym kontakcie z rodzicami nieletniego nie pozwoliły na ustalenie wielu istotnych danych, a brak w znakomitej większości przypadków wywiadów w szkole i w miejscach pracy oraz brak badań psychologicznych i lekarskich sprawia, że materiału tego nie można było uwzględnić przy rozpatrywaniu całego szeregu kwestii, które omawiane są na podstawie wyników badań warszawskich.

Badania w Łodzi, Katowicach, Krakowie i Białymstoku ukończone zostały w końcu 1954 r. i nie mogły być uzupełnione katamnezami w ciągu następujących trzech lat.

W ten sposób materiał obejmujący 500 przypadków recydywy nieletnich mógł być zużytkowany w całości tylko w odniesieniu do pewnych kwestii. Natomiast cały szereg kwestii wymagających pogłębionych badań, w szczególności zaś zasadniczy problem kształtowania się dalszych losów badanych w świetle trzyletnich katamnez, mógł być opracowany tylko na podstawie materiału warszawskiego.

Istotnym brakiem w niniejszej pracy jest brak grupy kontrolnej, składającej się z nieletnich przestępców, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową i więcej nie popełniali przestępstw. Rozporządząmy wprowadzić próbkę z sądu dla nieletnich w Warszawie obejmującą 100 akt takich nieletnich, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową o pojedyncze przestępstwo w 1954 r. i którzy do końca 1956 r. nie mieli nowej sprawy, ale brak wyczerpujących badań środowiskowych i indywidualnych oraz miarodajnych katamnez nie pozwala zarówno na ustalenie, czy nie popełnili oni kilkakrotnie nieujawnionych kradzieży przed rozprawą sądową, jak i na stwierdzenie czy można uznać, że nie popełniają oni nadal przestępstw.

Cytowane w niniejszej pracy dane o tych nieletnich posiadają więc stosunkowo małą wartość jako materiał porównawczy.

W świetle katamnez okazało się, iż spośród badanych w Warszawie 240 nieletnich recydywistów 116 nadal w okresie 3 lat po ukończeniu badań popełniało przestępstwa, a 86 przestało popełniać przestępstwa. Ponieważ 38 nieletnich nie można było zakwalifikować do żadnej z powyższych grup, bądź z uwagi na ich wyjazd z Warszawy i brak miarodajnych danych o dalszych ich losach, bądź z powodu przebywania ich jeszcze w zakładach poprawczych, przeto materiał katamnestyczny ogranicza się do 202 przypadków.

Wśród 116 nieletnich recydywistów, u których stwierdzono dalszą recydywę, występuje grupa 79 osobników (39% spośród 202 badanych nieletnich) wykazujących bardzo daleko posunięty stopień wykolejania

społecznego i popełniających systematycznie przestępstwa, nie jednokrotnie już o poważnym ciężarze gatunkowym, oraz grupa 37 osobników (18%), którzy ujawniają mniejszy stopień wykołajenia i popełniają przestępstwa raczej sporadycznie, z reguły tylko drobne kradzieże i przestępstwa o charakterze chuligańskim.

Wśród 86 poprawionych można wyodrębnić grupę 32 osobników (16%), którzy wprawdzie nie popełniają przestępstw, ale których z uwagi na ich nieunormowany tryb życia, niesystematyczną pracę i całą postawę społeczną można uznać jedynie za częściowo poprawionych, oraz grupę 54 osobników (27%), których uznać można za poprawionych całkowicie zarówno ze względu na brak przestępczości, jak i nie budzący istotnych zastrzeżeń tryb życia<sup>1</sup>.

Dane powyższe świadczą o dużym znaczeniu społecznym omawianej w pracy problematyki recydywy — aż 57% nieletnich recydywistów badanych w Warszawie mimo stosowania do nich przez sąd różnych środków wychowawczo-poprawczych nie uległo poprawie (wśród nich istnieje liczna grupa młodocianych i nieletnich, którzy zasługują już na miano przestępców chronicznych), nadto 16% badanych nie podobna uznać za prawdziwie poprawionych. Jeśli uwzględnimy poza tym jeszcze i dane dotyczące recydywy w pozostałych przypadkach prowincjonalnych, gdzie również spotykamy się z wielokrotną przestępczością nieletnich, datującą się często od najmłodszych lat, to całe zagadnienie recydywy nieletnich wyłania się jako groźny w skutkach problem społeczny<sup>2</sup>.

Materiał tu rozpatrywany, z uwagi na sposób, w jaki został pobrany do badań, stanowi próbkę reprezentatywną dla zjawiska recydywy u nieletnich popełniających przestępstwa w dużych miastach. Materiał ten nasuwa oczywiście zasadnicze pytanie, figurujące z reguły w analogicznych pracach kryminologicznych — czym została uwarunkowana recydywa nieletnich i jakie czynniki wpłynęły na brak poprawy u większości recydywistów oraz na poprawę niektórych nieletnich.

---

<sup>1</sup> Grupa niepoprawionych najbardziej wykołajonych figuruje w tablicach niniejszego opracowania jako I, grupa niepoprawionych mniej wykołajonych nie popełniających systematycznie przestępstw jako II, grupa częściowo poprawionych jako III, a grupa poprawionych jako IV.

<sup>2</sup>Jakkolwiek w świetle statystyki sądowej za rok 1954 odsetek recydywy wśród ogółu skazanych nieletnich w Polsce wynosił tylko 14,8% (2 631 recydywistów) i w 1957 r. kształtował się podobnie — 14,7% (2 212 recydywistów), to jednak dane te odbiegają daleko od rzeczywistych rozmiarów recydywy u nieletnich z uwagi przede wszystkim na to, że ciemna liczba osiąga w przestępczości nieletnich recydywistów bardzo duże rozmiary. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że z kryminologicznego punktu widzenia niemal każdy nieletni, który odpowiada pierwszy raz przed sądem dla nieletnich, jest już zwykle recydywistą, gdyż początek przestępczości znacznie poprzedza jego pierwszą sprawę sądową, przy czym liczba nieujawnionych kradzieży jest nieraz duża.

Praca niniejsza ma w dużym stopniu charakter opracowania statystycznego, w którym aspekt sprawozdawczy wyraźnie przeważa nad problematyką teoretyczną. Analizując wszystkie podejmowane tutaj próby ustalenia pewnych zależności między jakimiś wyodrębnionymi czynnikami a recydywą nie należy zapominać o wielkiej różnorodności czynników współwyznaczających zjawisko przestępczości. Niemożliwość uchwycenia i ustalenia wartości tych wszystkich czynników współdeterminujących przestępczość sprawia, że poprzestawać musieliśmy z reguły tylko na stwierdzeniu większej lub mniejszej częstości występowania pewnych czynników przy występowaniu recydywy.

Przy rozpatrywaniu dalszych losów badanych recydywistów ustalono, czy istnieje istotna zależność między dalszą przestępczością lub poprawą a pewnymi czynnikami, jak np. typem środowiska rodzinnego, początkiem przestępczości, długością okresu popełniania przestępstw, patologicznymi cechami badanych itp. (wyodrębnione przez nas czynniki są z reguły uwzględniane w pracach kryminologicznych omawiających przestępczość nieletnich).

Metoda statystyczna stosowana w niniejszej pracy oparta jest na teście niezależności  $\chi^2$ . Dane zebrane są w tablicach dwukierunkowych według badanych cech; w środku każdej tablicy podane są liczebności odpowiadające badanym, cechom oraz procenty (procenty podane są w celu orientacyjnym, nie są one potrzebne do użytego testu). Stosowany test pozwala na stwierdzenie, czy badane cechy są w sposób istotny ze sobą związane, czy też możemy je uważać za niezależne, a więc powiązanie pomiędzy nimi za przypadkowe. Zależność pomiędzy cechami będziemy uważali za istotną jeżeli prawdopodobieństwo P (podane pod każdą tablicą) odczytane z tablic  $X^2$  dla odpowiedniej ilości stopni (swobody „n” jest mniejsze niż 0,01<sup>1</sup>). Oznacza to, że powzięcie przez nas błędnej decyzji jest możliwe tylko jeden raz na 100 wypadków. Pod tablicą podana jest jeszcze jednia wielkość oznaczona przez „C”; jest to odpowiednik współczynnika korelacji dla cech niemierzalnych, miara zależności pomiędzy cechami.

Występowanie określonych zależności statystycznych — mimo braku podstaw do uznania, czy stwierdzona zależność jest wyrazem zależności przyczynowej, czy jedynie koegzystencją zjawisk o charakterze nieprzyczynowym — pozwala jednak na sformułowanie wniosków natury prognostycznej, mających znaczenie praktyczne. Wyniki badań upoważniają bowiem, jak się wydaje, do uznania pewnych czynników jako szczególnie istotnych w problematyce recydywy nieletnich i ujawniają znaczenie dla prognozy w poszczególnych przypadkach, w związku z czym wyniki tych

---

<sup>1</sup> Bor. Fisz M.: *Rachunek prawdopodobieństwa i statystyka matematyczna*, Warszawa 1958.

badań mogą się okazać przydatne zarówno na odcinku profilaktyki przestępczości, jak i przy zwalczaniu recydywy.

\*

W badaniach warszawskich prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN i Zakład Kryminologii UW brali udział: mgr fil. Zofia Ostriańska, mgr praw Helena Kołakowska, mgr fil. Barbara Drzewiecka, mgr fil. Magdalena Jasińska.

Badania psychologiczne przeprowadziły mgr fil. Joanna Gliwówna i mgr fil. Jadwiga Ostaszewska; badań lekarskich dokonywała dr Anna Drath.

Wyniki badań opracowała mgr Helena Kołakowska<sup>1</sup>.

W badaniach prowincjonalnych brali udział sędziowie sądów dla nieletnich: H. Cybulska i M. Hilarowicz (Łódź), J. Stańko (Katowice), J. Sokołowska (Kraków) i J. Bereznowska (Białystok).

Kierownikiem badań był prof. dr Stanisław Batawia.

## I. DOMY RODZINNE NIELETNICH RECYDYWISTÓW

Problem domu rodzinnego nieletnich przestępców uznany został w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN za zagadnienie o podstawowym znaczeniu. Przywiązując szczególną uwagę do badań dotyczących środowiska domowego należy jednak zdawać sobie sprawę z trudności z nimi związanych. Duże trudności, jakie wyłaniają się zawsze w pracach badawczych, dotyczących domu rodzinnego i jego wpływu na kształtowanie się pewnych dyspozycji psychicznych dziecka, mających znaczenie dla problematyki kryminologicznej, związane są przede wszystkim z dwiema sprawami. Pierwsza, to konieczność uchwycenia możliwie jak największej ilości czynników oddziałujących na dziecko, które są niejednokrotnie bardzo trudne do ujawnienia. Druga, to potrzeba ustalenia reakcji dziecka na wpływy środowiska domowego, co łączy się, jak wiadomo, z regułą z jeszcze większymi trudnościami w badaniach.

Bez bardzo bliskich kontaktów z domem rodzinnym w ciągu dłuższego okresu czasu i bez uprzedniego zjednania sobie zaufania nieletniego, nie udaje się w wielu przypadkach dotrzeć do tych zamaskowanych czynników środowiskowych, które wywierały wpływ na rozwój pewnych właściwości psychicznych nieletniego i przyczyniły się do jego późniejszego procesu wykołejania się. Badania nasze nie mogły sprostać tym wymogom nawet w materiale warszawskim; szczupłość ekipy badawczej uniemożliwiała częste kontakty z domami rodzinnymi w okresie wielu miesięcy i długotrwałą obserwację badanych nieletnich na tle środowiska domowego i w różnych sytuacjach życiowych. W przypadkach, w których, na pod-

---

<sup>1</sup> Obliczeń statystycznych, ustalających stopień zależności między poszczególnymi cechami, dokonała mgr mat. Teresa Bażańska.

stawie kilkakrotnych wizyt w domu i obiektywnego materiału, uchwytnie były negatywne czynniki środowiskowe, nie wyłaniały się oczywiście poważniejsze trudności przy ocenie przypadku. Wówczas jednak, gdy wywiady środowiskowe nie ujawniały tego rodzaju czynników, domy rodzinne oceniane dodatnio mogły w rzeczywistości mieć inne oblicze. Bez wnikliwych badań nie podobna jest wówczas ujawnić prawdziwego stosunku uczuciowego ojca i matki do badanego, różnic w ich postawie wobec badanego i innego dziecka, spistości rodzinnej, nie występujących w jaskrawej postaci błędnych metod wychowawczych itp. zwłaszcza gdy dziecko, co jest typowe, przemilcza te sprawy podczas badania.

Dlatego też analizując wyniki badań, dotyczących domów rodzinnych 500 nieletnich recydywistów, należy pamiętać o tym, iż środowiska domowe uznane za pozytywne w rzeczywistości mogły dla dzieci takimi nie być, że mogły tkwić w nich takie momenty, które po ich ujawnieniu przyczyniłyby się zapewne do wytłumaczenia swoistej postawy nieletniego wobec domu i przeciwstawiania się przez niego temu wszystkiemu, co wiąże się z pojęciem autorytetu.

Rozpatrując uzyskane w badaniach dane o środowiskach domowych przekonaaliśmy się o tym, że istnieje dość znaczna gradacja w nasileniu różnych czynników niekorzystnych pod względem wychowawczym i że nie podobna jest porzekać tylko na kryteriach uwzględniających jedynie występowanie lub brak takich czynników, jak alkoholizm lub przestępczość ojca lub matki, bardzo złe pożycie rodziców, zupełny brak opieki itp. i na podziale przypadków na dwie zasadnicze grupy środowisk, zakwalifikowanych dodatnio lub ujemnie. Biorąc pod uwagę zarówno społeczne oblicze rodziny, jak i ocenę całokształtu uchwytnych czynników wychowawczych związanych z domem rodzinnym, wyodrębniliśmy 4 kategorie rodzin w badanym materiale:

grupa A obejmuje rodziny, w których nasilenie wszystkich ujemnych czynników jest największe, rodziny te zasługują na najgorszą ocenę zarówno pod względem swego oblicza społecznego, jak i czynników świadczących o niekorzystnej atmosferze wychowawczej dla badanego;

grupa B obejmuje rodziny, które różnią się od rodzin mieszczących się w grupie A tylko mniejszym nasileniem czynników społecznie i wychowawczo ujemnych;

grupa C zawiera rodziny, które nie zasługują na ujemną ocenę społeczną (brak alkoholizmu, przestępczości itp.), ale w których występują czynniki niepomysłne pod względem wychowawczym dla badanego;

grupa D obejmuje rodziny, o których podczas badań nie zgromadzono danych przemawiających za tym, że tkwią w nich jakieś czynniki mogące ujemnie oddziaływać na nieletniego; tylko te środowiska rodzinne zaopatrzone zostały dodatnią oceną (mimo zastrzeżeń powyżej omówionych).



Ilość rodzin w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Tablica nr 1

Środowiska rodzinne

	A	B	c	D	ogółem
l. b.	101	125	162	112	500
%	20,2	25,0	32,4	22,4	100

W 101 rodzinach, zaliczonych do grupy A, spotykamy się z reguły z następującym zespołem czynników: daleko posuniętym alkoholizmem ojca (ojczyrna), zupełnym zaniedbaniem domu przez rodziców, złym życiem rodziców, przestępczością ojca, obojętnym stosunkiem do dziecka, brakiem opieki i kontroli nad dzieckiem, bardzo wadliwymi metodami wychowawczymi, złymi warunkami materialnymi. W pewnych przypadkach występują poza tym: alkoholizm i niemoralne prowadzenie się, a nawet prostytucja matki, przestępczość rodzeństwa, systematyczne nadużywanie alkoholu przez dorosłe rodzeństwo, demoralizacja seksualna sióstr.

Omawiane środowiska rodzinne wykazują najniższy poziom kulturalny i etyczny. We wszystkich tych rodzinach stwierdzono nałogowy alkoholizm z towarzyszącymi mu objawami rozkładu życia rodzinnego i degradacją społeczną, obejmującą nie tylko alkoholika, ale zazwyczaj i jego żonę oraz dorosłe rodzeństwo. Dzieci wychowują się w atmosferze pijaństwa, awantur i bójek, w izbach brudnych, pozbawionych niezbędnych sprzętów, nie otrzymują zazwyczaj regularnie posiłków.

W 125 rodzinach, zaliczanych do grupy B, ilość i nasilenie czynników ujemnych jest mniejsze. W tych środowiskach rodzinnych, w których występuje alkoholizm nałogowy ojca, matka dba jednak o dom i wykazuje znacznie wyższy poziom moralny aniżeli matka w grupie A.

Typowy zespół czynników ujemnych w omawianej grupie rodzin B kształtuje się następująco: alkoholizm nałogowy ojca, złe życie rodziców, zaniedbanie rodziny przez ojca, obojętny jego stosunek do dzieci, brak opieki i kontroli nad badanym, wadliwe metody wychowawcze, złe warunki materialne.

W grupie C, obejmującej 162 rodziny, nie spotykamy się z alkoholizmem nałogowym ani przestępczością ojca lub matki, ciągłymi awanturami w domu i bardzo złym życiem rodziców, ani zupełnym zaniedbywaniem obowiązków domowych. W tych licznych rodzinach, w których dzieci wychowuje samotna pracująca matka (42,5% rodzin) występują z reguły: brak opieki i kontroli nad dziećmi, stosowanie wadliwych metod wychowawczych, złe warunki materialne. W tych zaś rodzinach, w których jest ojciec (lub ojczym względnie macocha), stwierdzono niechętny lub wręcz



zły stosunek do dziecka oraz stosowanie bardzo wadliwych metod wychowawczych.

W grupie D (112 rodzin), zakwalifikowanej jako „dobre środowiska domowe”, nie udało się uchwycić negatywnych w sensie wychowawczym czynników. Zarówno poziom etyczny rodziców, ich pożycie oraz stosunek uczuciowy do dziecka nie nasuwał wyraźnych zastrzeżeń. Może tylko sprawa kontroli nad dziećmi, i w pewnych rodzinach sytuacja materialna kształtowały się mniej pomyślnie.

Dla umożliwienia czytelnikowi bliższego zapoznania się ze środowiskami rodzinnymi, w których wychowywali się badani nieletni recydywiści, i uchwycenia różnic między poszczególnymi kategoriami tych środowisk, omawiamy poniżej kolejno różne elementy występujące w badanych rodzinach.

Dane, dotyczące struktury rodzin kształtują się następująco:

Spośród 500 badanych nieletnich recydywistów tylko 49% ma oboje rodziców, 30% wychowuje się jedynie pod opieką samotnych matek (z reguły wdów, w mniejszym odsetku kobiet opuszczonych przez mężów, względnie rozwiedzionych i w kilkunastu przypadkach matek nieślubnych).

16% nieletnich wychowuje się w rodzinie, w której jest ojczym i matka, lub macocha<sup>1</sup> i ojciec; 3% wychowuje samotny ojciec; 2% nieletnich jest sierotami, które wychowują się u krewnych.

Struktura rodzin badanych nieletnich recydywistów przedstawia się na ogół mniej korzystnie niż struktura rodzin ogółu nieletnich przestępców w Polsce<sup>2</sup>, którzy w 60% przypadków mieli oboje rodziców, w 24% tylko samotną matkę, w 7% ojczyma i matkę lub macochę i ojca, w 3% samotnego ojca i w 6% byli pod opieką dalszych krewnych lub instytucji opiekuńczych.

Interesująco wypada porównanie struktury rodzin badanych nieletnich ze strukturą rodzin nieletnich przestępców badanych w Warszawie przed wojną. Jedna grupa obejmowała 250 przypadków badanych w 1933 r.<sup>3</sup>, druga grupa 500 przypadków badanych w 1932—1934 r.<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Jako ojczyma i jako macochę uznano także osoby żyjące w konkubinacie z matką lub ojcem, o ile konkubinaty trwały od kilku lat i miały cechy trwałego związku.

<sup>2</sup> Wg danych statystyki sądowej za rok 1955.

<sup>3</sup> Por. Z. Rozenblum i J. Neudingowa: *Nieletni przestępcy w świetle katamnezy 250 przypadków* (praca z Poradni Pedologicznej Tow. Przyjaciół Dzieci Warszawy), „Archiwum Kryminologiczne”, 1934, t. I.

<sup>4</sup> Kunicka J.: *Struktura rodzin nieletnich przestępców* (Praca oparta na 500 przypadkach dzieci badanych w 1932—34 w Poradni Pedologicznej przy Patronacie w Warszawie; kierownik badań prof. Baley), „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III.

	<i>badani w 1933 r.</i>	<i>badani w 1932—34 r.</i>	<i>badani recyd. w 1954 r.</i>
oboje rodzice	55%	49%	49%
pólsieroty i dzieci z rodzin rozbit.	42%	48%	49%
sieroty	3%	3%	2%

Jak widzimy, struktura rodzin, z których pochodzą nieletni przestępcy przedstawia się bardzo podobnie, mimo że między badaniami naszymi a badaniami przedwojennymi upłynęło ponad 20 lat i w okresie tym nastąpiły zasadnicze przeobrażenia społeczno-polityczne i gospodarcze. Wśród rodzin badanych przez nas recydywistów większy jest jedynie odsetek matek samotnych (30%) niż wśród rodzin nieletnich badanych przed wojną (20—23,5%) i mniejsza ilość rodzin, w których występuje ojczym lub macocha.

Porównując strukturę rodzin w grupach rodzin A B C i D stwierdzamy, że największy procent rodzin pełnych jest w grupie D (75,5%). W grupie A jest rodzin pełnych 45,5%, w grupie B — 40,8% i w grupie C — 33,9%.

Odwrotny jest natomiast stosunek procentowy w poszczególnych grupach, jeśli chodzi o rodziny, w których jest ojczym lub macocha. Najwięcej takich rodzin spotyka się w grupie środowisk A — 20,7%, w grupie B — 17%, w grupie C — 16,6% i najmniej w grupie D — 5,3%.

Duża liczba rodzin, w których jest ojciec lub macocha w grupie środowisk A, tłumaczy się tym, że w grupie tej jest duża liczba konkubinatów, będących jednak trwałymi związkami. W tych rodzinach stwierdzano bardzo często niechętny, a nawet wrogi stosunek do badanych dzieci.

Oddzielny problem stanowią rodziny, w których występuje samotna matka. W badanym materiale największy procent tych rodzin jest w grupie środowisk C — 42,5% (w grupie A — 27,7%, w grupie B — 28% i w grupie D — 16,9%).

Ten duży odsetek matek samotnych w grupie środowisk C wiąże się z nader ważną kwestią — niemożnością zapewnienia właściwej opieki dzieciom przez samotne pracujące kobiety, mimo, że czynią one zazwyczaj duże wysiłki, aby należycie wychować dzieci.

Ilość rodzin, w których nieletni wychowuje się pod opieką samotnego ojca, jest bardzo niewielka i w żadnej z grup A B C i D nie przekracza 3%.

Również liczba sierot wychowanych przez krewnych jest niewielka, w grupie A wynosi 2%, w grupie B — 2%, w grupie C — 4% i w grupie D — 1,2%.

Porównując strukturę rodzin z poszczególnych sądów dla nieletnich nie znajdujemy zasadniczych różnic.

Pochodzenie społeczne rodziców badanych nieletnich przedstawia się następująco:

Najliczniejsze są rodziny, w których oboje rodzice pochodzą ze środo-

wisk robotniczych (50,8%). Rodzin, w których jedno z rodziców jest pochodzenia robotniczego, a drugie chłopskiego, jest 22,3%. Oboje rodzice są pochodzenia chłopskiego w 17,5% rodzin. W 5,3% rodzin jedno z rodziców jest pochodzenia inteligenckiego; drugie — robotniczego. W 2,6% przypadków oboje rodzice są pochodzenia drobnomieszczańskiego i w 1,2% oboje rodzice rekrutują się ze środowisk inteligencji pracującej.

Tylko 7 rodzin stale mieszka na wisi; są to typowe rodziny chłopskie. W pozostałych natomiast rodzinach, w których oboje lub jedno z rodziców są pochodzenia chłopskiego, przybyli oni do miasta, bardzo dawno (w dzieciństwie lub wczesnej młodości) przed zawarciem związku małżeńskiego. Są to obecnie rodziny robotnicze, a nieletni pochodzący z tych rodzin urodzili się w mieście. Tylko w 12 przypadkach występują w naszym materiale rodziny, które przybyły ze wisi do miasta przed 3—4 laty i w których badani nieletni urodzili się i wychowali się na wsi.

W poszczególnych grupach środowisk A B C i D nie ma zasadniczych różnic w pochodzeniu społecznym rodziców; jedynie w grupie C mniejsza jest stosunkowo ilość rodzin, w których oboje rodzice są pochodzenia robotniczego, a większa liczba rodzin, w których oboje rodzice są pochodzenia chłopskiego (24,4%).

W rodzinach nieletnich zamieszkałych w Warszawie, Łodzi i Katowicach w około 50% oboje rodzice są pochodzenia robotniczego. Natomiast w rodzinach nieletnich zamieszkałych na terenie Białegostoku i Krakowa większy jest odsetek przypadków, w których jedno z rodziców pochodzi ze środowiska robotniczego, a drugie jest pochodzenia chłopskiego.

Jeżeli chodzi o wykształcenie rodziców<sup>1</sup>, to najwięcej stosunkowo ojców i matek ma ukończone zaledwie kilka klas szkoły podstawowej, z reguły 3—4 klasy (46,1% ojców i 50,8% matek).

Pełne wykształcenie podstawowe posiada 35% ojców i 35% matek.

Wykształcenie powyżej podstawowego, z reguły nieukończone średnie, posiada 15,5% ojców i 9,9% matek. Wyższe wykształcenie ma ukończone 8 ojców.

Analfabetów wśród ojców jest 2,8%, a wśród matek 4,1%.

Uzyskane dane o poziomie wykształcenia rodziców należy rozpatrywać z dużymi zastrzeżeniami, gdyż są one oparte jedynie na wypowiedziach samych rodziców, którzy w wielu przypadkach podawali prawdopodobnie większą ilość ukończonych klas, niż mają w rzeczywistości, zwłaszcza w zakresie szkoły podstawowej.

Abstrahując od kwestii, iż wykształcenie rodziców rzutuje często wyraźnie na ogólny poziom kulturalny środowiska rodzinnego, należy pamiętać o tym, iż w domach rodzinnych, w których żadne z rodziców nie ma

---

<sup>1</sup> Uzyskane dane dotyczą tylko 410 rodzin, w pozostałych przypadkach brak było informacji o wykształceniu rodziców.

ukończonej szkoły podstawowej, nie ma obiektywnych możliwości pomagania dziecku w nauce przez rodziców i kontrolowania odrabianych przez dziecko lekcji. W związku z tym zasługuje na uwagę fakt, iż aż w 34,3% rodzin, żadne z rodziców nie ma ukończonej szkoły podstawowej oraz iż w 12,1% rodzin jedno z rodziców jest analfabetą, drugie ma ukończone tylko kilka klas szkoły podstawowej, a w kilku rodzinach oboje rodzice są analfabetami.

W poszczególnych grupach środowisk A B C i D nie ma zasadniczych różnic w ogólnym poziomie wykształcenia rodziców.

W grupie A jest wyższy procent rodzin, w których jedno z rodziców jest analfabetą a drugie ma ukończone kilka klas (20,7%). W grupie B jest takich rodzin 8,2%, w grupie C — 11,1% i w grupie D — 10,7%.

Biorąc pod uwagę strukturę rodziny i poziom wykształcenia rodziców, stwierdza się, iż możliwość pomocy dzieciom w nauce mogła występować w grupie środowisk A tylko w 44% przypadków, w grupie B — w 53% przypadków, w grupie C — w 54%, a w grupie D — w 61,3% przypadków. W rzeczywistości jednak nie można się z nią było liczyć niemal zupełnie w środowiskach rodzinnych A i B z uwagi na całokształt sytuacji życiowej w tych rodzinach, oraz w większości przypadków w środowiskach C, w których dzieci wychowywała samotna matka.

Dane o zawodzie i pracy rodziców kształtują się w sposób następujący.

Ojcowie badanych 500 nieletnich recydywistów są w 42% przypadków robotnikami wykwalifikowanymi i 23% przypadków robotnikami niewykwalifikowanymi. 13% ojców jest pracownikami fizycznymi innego typu, 10% pracownikami umysłowymi, 4% ojców rzemieślnikami mającymi własne warsztaty, 2% ojców jest rolnikami, 4% pracuje w różnych innych zawodach (dorożkarze, furmani, drobni handlarze), a 1% nie ma żadnego zawodu.

W rodzinach łódzkich ojcowie pracują głównie jako tkacze i pracownicy pokrewnych zawodów włókienniczych oraz robotnicy kolejowi i transportowi, na terenie Katowic i okolic jako pracownicy górnictwa i hutnictwa, w Warszawie — jako elektromonterzy, tokarze, ślusarze oraz murarze, stolarze, cieśle i niewykwalifikowani robotnicy budowlani i transportowi.

Poza tym wśród pracowników fizycznych spotykamy strażników, woźnych, dozorców, portierów itp.

Wśród ojców będących pracownikami umysłowymi występują urzędnicy pełniący różne funkcje i technicy, w pojedynczych przypadkach nauczyciele i inżynierowie.

Porównując rodzaj zawodu ojców w poszczególnych grupach rodzin stwierdzamy, że stosunkowo najniższe kwalifikacje zawodowe mają ojcowie z grupy A, najlepsze zaś ojcowie z grupy D.

Kwalifikacje zawodowe matek są znacznie niższe od kwalifikacji zawodowych ojców.

32,3% matek nie miało żadnego zawodu i nie pracowało nigdy. 23% matek stanowią pracownice fizyczne, zatrudnione jako sprzątaczkę w różnych biurach i instytucjach oraz trudniące się dorywczo sprzątaniami i praniem.

22% matek to robotnice niewykwalifikowane, zatrudnione w różnego rodzaju fabrykach i wytwórniach; tylko 8% matek jest robotnicami wykwalifikowanymi pracującymi w fabrykach.

9% matek jest pracownicami umysłowymi; 4% matek trudni się drobnym handlem na bazarach, 1,6% matek pracuje we własnym gospodarstwie rolnym.

W poszczególnych grupach rodzin A B C i D nie zachodzą istotne różnice w kwalifikacjach zawodowych matek.

W 323 rodzinach, w których są oboje rodzice (względnie ojczym i matka lub macocha i ojciec), w 52% rodzin pracują oboje rodzice, a w 48% rodzin tylko ojciec (w kilku przypadkach tylko matka).

W rodzinach, w których są samotne matki, pracuje aż 90% matek. Ojcowie samotni pracują wszyscy.

Największa liczba rodzin, w których pracują oboje rodzice, jest w Łodzi (63% rodzin, w których jest dwoje rodziców) a najmniejsza w Katowicach (25%)<sup>1</sup>.

Jakkolwiek kwestia opieki i kontroli nad dziećmi wiąże się nie tylko z pracą zarobkową obojga rodziców, to jednak nieobecność matki w domu wpływa niewątpliwie ujemnie na stan opieki. Szczególnie wyraźnie występuje to zjawisko w przypadkach matek przebywających poza domem większą część dnia i zatrudnionych na 2 lub 3 zmiany w fabrykach.

Porównując zatrudnienie rodziców ze środowisk rodzinnych A B C i D stwierdzamy, że w grupie D jest największy procent rodzin, w których matka nie pracuje i przebywa w domu, ma więc większe możliwości opieki nad dziećmi (45% rodzin grupy D). W grupie A takich rodzin jest 28%, w grupie B również 28% i w grupie C jedynie 25%.

Znamienny jest fakt, że w 140 rodzinach, w których pracowała zarobkowo samotna matka, tylko w 2 przypadkach opieka nad dziećmi była dobra.

Jeśli chodzi o sytuację materialną w badanych rodzinach, to aż w 47% rodzin warunki materialne w domach były złe, nie pozwalające

<sup>1</sup> Przeciętne wynagrodzenie robotnika w przemyśle ciężkim było w 1954 r. znacznie wyższe od wynagrodzenia robotnika w przemyśle włókienniczym, typowym dla Łodzi. W wielu rodzinach katowickich ojciec pracujący zarabiał sam tyle, co w rodzinach łódzkich 2 osoby. (Por. *Rocznik Statystyczny 1955*, s. 90—91).

na należyte zaspokojenie zasadniczych potrzeb dzieci, w 36% rodzin ocenione zostały jako średnie i tylko w 17% rodzin jako dobre<sup>1</sup>.

Najgorsze warunki materialne mają rodziny z grupy środowisk A — w 74% złe, w 17% średnie i tylko w 10% dobre.

W grupie B warunki materialne złe stwierdzono w 51% rodzin, średnie w 37%, dobre w 12%.

W grupie C złe warunki materialne ma 44% rodzin, średnie 36%, dobre 20%.

Stosunkowo najlepsze warunki materialne istniały w grupie środowisk D — złe tylko w 21%, średnie w 52% i dobre w 27%.

Najgorsze warunki materialne występują oczywiście w rodzinach A w związku z alkoholizmem nałogowym ojców i przepijaniem przez nich znacznej części zarobków, a poza tym w rodzinach B, gdzie spotykamy się również z analogicznymi przypadkami. Niepokojąco nieraz wygląda sytuacja materialna w domach samotnych matek mało zarabiających.

Istotny wpływ na sytuację materialną ma poza tym duża ilość dzieci w badanych rodzinach.

	Środowisko rodzinne							
	A		B		C		D	
	l.b	%	l.b	%	l.b	%	l.b	%
1 dziecko	10	10	23	19	23	15	16	15
2—3 dzieci	44	44	64	52	84	54	54	50
4—5 „	34	34	29	23	38	24	32	29
6—7 i więcej	12	12	7	6	11	7	7	6
Brak danych	1		2		6		3	
	101	100	125	100	162	100	112	100

Jak widać z powyższego, w całym materiale jest bardzo wysoki odsetek rodzin, w których jest 4 i 5 dzieci. Szczególnie dużo dzieci jest w rodzinach w grupie A — tylko w 55% tych rodzin ilość dzieci nie przekracza trojga.

Oceniając warunki mieszkaniowe 500 badanych nieletnich recydywistów stwierdza się, iż aż 56,1% mieszka w bardzo złych warunkach mieszkaniowych, 27,7% w średnich i tylko 16% w dobrych,

Porównanie danych o przeciętnej ilości osób przypadających na izbę

<sup>1</sup> Oceny dokonywano na podstawie całokształtu danych uzyskanych podczas wywiadów środowiskowych, a nie w oparciu jedynie o zarobki.

w mieszkaniach badanych z danymi o przeciętnej ilości osób na izbę w Polsce i poszczególnych województwach, przedstawia się następująco:

	Przeciętna liczba osób na izbę wśród ogółu ludności <sup>1</sup>	Przeciętna liczba osób na izbę w badanym materiale		
		warunki dobre	warunki średnie	warunki złe
Polska	1,5			
Warszawa m.	1,9	1,5	2,2	4,6
Łódź m.	1,9	1,4	2,1	3,7
Katowice woj.	1,5	1,3	2,1	3,1
Krakowskie woj.	1,7	1,6	2,0	3,7
Białostockie woj.	1,6	1,5	2,1	3,5

Jak wynika z powyższego zestawienia, „dobre warunki” mieszkaniowe w badanym materiale oznaczają tylko nieco mniejsze zagęszczenie na izbę od przeciętnego zagęszczenia na izbę dla danego terenu, natomiast tam, gdzie warunki uznano za złe, występuje ponad dwukrotnie wyższe zagęszczenie od przeciętnego dla danego terenu (w Warszawie dwa i pół razy wyższe).

Najgorsze warunki mieszkaniowe mają badani z Warszawy i Łodzi; w miastach tych, poza nadmiernym zagęszczeniem mieszkań, spotyka się największą liczbę izb bardzo zniszczonych, położonych w suterenach i na poddaszach, w domach zrujnowanych. Stosunkowo najlepsze warunki mieszkaniowe mają nieletni z Krakowa i Białegostoku.

Aż 54% badanych nieletnich nie ma własnego łóżka, sypia na wspólnym podaniu z rodzeństwem lub rodzicami, w wielu przypadkach w wysoce niehigienicznych warunkach. Ogółem spośród 269 nieletnich, którzy mieszkają w złych warunkach mieszkaniowych, 75% nie ma własnego łóżka.

Najgorsze warunki mieszkaniowe mają rodziny A, a stosunkowo najlepsze rodziny D.

W grupie A złe warunki mieszkaniowe są w 80,3% rodzin, średnie w 14,5% i dobre zaledwie w 5,2% rodzin.

W grupie B złe warunki ma 52,9% rodzin, średnie 34,4% i dobre 13,1%.

W grupie C złe warunki stwierdzono w 49,3% rodzin, średnie w 32,4%, dobre w 18,2%.

W grupie D złe warunki występują w 48,5% rodzin, średnie w 25,2% i dobre w 26,1%.

<sup>1</sup> Wg danych *Rocznika Statystycznego*, 1956 (dane za rok 1950).



W środowiskach A i B w wielu rodzinach poza nadmiernym zagęszczeniem izb widoczny jest brak starania o odpowiednie urządzenie i utrzymanie porządku. W mieszkaniach tych niejednokrotnie brak jest wielu najniezbędniejszych sprzętów (łóżek, stołów, krzeseł), panuje nieład i brud, a dzieci nie tylko nie mają miejsca na odrabianie lekcji, przechowywanie książek i na zabawę, ale nawet na spanie.

Rodziny C i D, mające złe warunki mieszkaniowe, bardziej dbają o urządzenie mieszkania i utrzymanie porządku; w środowiskach tych nie spotyka się tak całkowicie zaniedbanych mieszkań, jak u rodzin z grupy A. Natomiast i w rodzinach C, i D nieletni z reguły nie mają w domu dostatecznej ilości miejsca na naukę i zabawę, a często i na spanie.

Znajomość warunków mieszkaniowych, w jakich żyją i wychowują się badani, w dużym stopniu pozwala zrozumieć niechęć tych dzieci do przebywania w domu poza godzinami snu i posiłku.

W rodzinach 500 badanych nieletnich recydywistów alkoholizm w postaci bardzo nasilonej, najczęściej z cechami nałogowego alkoholizmu, występował w 180 rodzinach (36%)<sup>1</sup>. Jako alkoholików kwalifikowano tylko takie osoby, które piją systematycznie od wielu lat i upijają się często, przy jednoczesnym występowaniu objawów degradacji społecznej. Nie określano mianem alkoholików osobników pijących dość często, jeśli nie przepijali oni większej części swych zarobków, nie wynosili z domu i nie sprzedawali na wódkę rzeczy i ubrań, nie urządzali awantur w domu itp.

Porównując alkoholizm rodzin w poszczególnych grupach środowisk stwierdzamy zasadnicze różnice.

W chwili badania alkoholizm istniał we wszystkich rodzinach grupy A i w 61% rodzin grupy B. Natomiast w środowiskach rodzinnych C i D alkoholizm nie występował w żadnej rodzinie.

W środowiskach A i B alkoholizm nałogowy datuje się oddawna, istniał dawniej przed okresem badania we wszystkich rodzinach. W tych rodzinach B, w których obecnie nie stwierdzono alkoholizmu, występował on jeszcze przed 1—4 laty. Są to te rodziny, w których ojciec alkoholik porzucił rodzinę bądź zmarł niedawno; skutki alkoholizmu są jednak w rodzinach tych nadal widoczne.

W grupie C alkoholizm występował dawniej w 26% rodzin (z reguły przed 9—10 laty). Są to rodziny matek samotnych, których mąż alkoholik nie żyje bądź porzucił rodzinę.

W grupie D alkoholizm istniał przed kilkunastu laty tylko w 6 rodzinach.

---

<sup>1</sup> W rodzinach 500 nieletnich przestępców badanych przed wojną w latach 1932—1934 alkoholizm rodziców występował tylko w 22,5% rodzin. (Por. J. Kunicka: *Struktura rodzin nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III).

Alkoholizm stwierdzono więc aktualnie tylko w grupie A i B. Mimo że we wszystkich tych rodzinach mamy do czynienia z alkoholizmem, to jednak zaznaczają się różnice w jego nasileniu i skutkach między środowiskami grupy A i B.

W grupie A spośród 101 rodzin w 47% pije nałogowo tylko ojciec lub ojczym, w 18% piją oboje rodzice, w 14% pije samotna matka, w 4% ojciec samotny. Poza tym w 21% przypadków piją systematycznie inne osoby mieszkające razem z nieletnim (rodzeństwo dorosłe, dziadek lub inni krewni).

W tych rodzinach rodzice piją nie tylko poza domem, ale również i w mieszkaniu, w większości przypadków ojciec upija się co dzień. W niektórych rodzinach piją wszyscy domownicy. W mieszkaniach tych stale jest alkohol i w wielu przypadkach dzieci są częstowane wódką przez rodziców lub inne osoby.

W środowiskach B nie ma rodzin, w których piliby oboje rodzice, względnie samotne matki. Piją jedynie ojcowie lub ojczymowie, upijają się z reguły poza domem, rzadziej we własnym mieszkaniu. Natomiast i w tych rodzinach, podobnie jak w rodzinach A, ojcowie przepijają większą część zarobków i wywołują awantury, w stanie nietrzeźwym bijąc żonę i dzieci.

Największy odsetek rodzin, w których stwierdzono nałogowy alkoholizm, występuje w materiale z terenu Katowic (50% rodzin); w Warszawie alkoholizm o takim nasileniu zanotowano w 38% rodzin, w Łodzi w 37%, w Krakowie w 31,4% i w Białymstoku w 28,5% rodzin badanych.

W środowiskach rodzinnych A i B obok alkoholizmu występuje wyraźnie i przestępczość, która w rodzinach A jest szczególnie duża. Dane o przestępczości rodziców i innych członków rodziny mieszkających wspólnie z badanymi nieletnimi są jednak niewątpliwie zaniżone, gdyż oparte są tylko na wywiadach środowiskowych i częściowo na informacjach MO.

W środowiskach rodzinnych A przestępczość stwierdzono mimo to w 73% rodzin, a w grupie B w 33% rodzin.

W grupie A mamy do czynienia nie tylko z kradzieżami popełnionymi przez ojca, nieraz matkę i dalszych krewnych, ale i z innymi poważnymi przestępstwami (m. in. napady rabunkowe, kilka zabójstw) oraz typowymi przestępstwami chuligańskimi, popełnianymi przez alkoholików. Wśród rodziców istnieje pokaźna grupa osób notowanych za systematyczne popełnianie kradzieży, paserstwo, nielegalny handel. Kilkanaście rodzin ma opinię „rodzin złodziejskich”, w których rodzice namawiają dzieci do kradzieży.

W środowiskach rodzinnych B nie występują kradzieże ani poważniejsze przestępstwa; typowe przestępstwa ojców sprowadzają się tylko do przestępstw charakterystycznych dla alkoholików.

W badanym materiale tylko w stosunkowo nielicznych przypadkach spotykano się z matkami, które miały opinię kobiet „prowadzących rozwiązań życie”, utrzymujących stosunki płciowe z przygodnymi partnerami lub podejrzanych o uprawianie prostytucji.

Nierządem trudniło się 25 matek w rodzinach A, w 7 rodzinach ponadto siostry badanych miały opinię dziewcząt „niemoralnie się prowadzących”.

Zaznaczyć jednak należy, że spośród 37 badanych dziewcząt recydywistek tylko 3 wychowywały się w rodzinach, gdzie matka trudniła się prostytucją.

Ustalenie, jak kształtowało się życie rodziców badanych nieletnich, nie jest, jak wiadomo, łatwe i kilkakrotne wywiady środowiskowe nie mogą w zasadzie stanowić podstawy do wyrobienia sobie w tej sprawie miarodajnego poglądu w odniesieniu przede wszystkim do przypadków, w których pozornie współżycie rodziców przebiega bez poważniejszych konfliktów.

Mimo to jednak w rodzinach A i B liczba przypadków, w których życie rodziców kształtuje się niewątpliwie wysoce niepomyślnie, jest bardzo znaczna, co jest zrozumiałe w związku z alkoholizmem w tych rodzinach. W rodzinach A bardzo złe życie występuje aż w 66% badanych przypadków, w rodzinach B w 60%. Dobre życie rodziców stwierdzono tylko w 7% i 16% rodzinach w tych dwóch grupach środowisk rodzinnych. W pozostałych przypadkach życie można ocenić jako „średnie”; mimo niezgodności poglądów oraz nieraz poważnych nieporozumień i konfliktów nie występują w tych rodzinach bójki między małżonkami, nie ma awantur o zdrady, trwonienie pieniędzy na wódkę itp.

W grupie C i D dobre życie rodziców jest znacznie częstszym zjawiskiem (67% i 87% rodzin).

Badając współżycie rodziców i atmosferę panującą w domu, nie można abstrahować od dawnych dotyczących cech osobowości, właściwości psychicznych rodziców. W badanym materiale niezmiernie często spotykano się z matkami, które przyznawały się do tego, że zarówno one, jak i ich mężowie, są nieopanowani, wybuchowi, „nerwowi”. Z tych wypowiedzi i z innych danych uzyskanych podczas wywiadów środowiskowych wynika, że w zaledwie ok. 20% ogółu przypadków oboje rodzice są opanowani i zrównoważeni, w 35% rodzin natomiast zarówno ojciec, jak i matka, są nerwowi, niecierpliwi, drażliwi i wybuchowi, w 29% tylko matka jest nieopanowana i nerwowa, a w 17% rodzin tylko ojciec.

Szczególnie duży odsetek rodzin, w których oboje rodzice są „bardzo nerwowi” i wybuchowi stwierdzono w środowiskach rodzinnych A (55%).

Obecnie na tle omówionych dotychczas danych rozpatrzmy kwestię metod wychowawczych stosowanych w tych rodzinach i stan opieki nad dziećmi oraz stosunek uczuciowy rodziców do badanych.

Przede wszystkim zaznaczyć należy, że w bardzo wielu przypadkach w środowiskach A i B nie podobna jest mówić w ogóle o stosowaniu przez rodziców określonych metod postępowania z dziećmi, gdyż dziećmi tymi nie zajmuje się właściwie ani ojciec, ani matka. Takich rodzin w środowiskach A było też 40%, w środowiskach rodzinnych B — 22%. W pozostałych przypadkach stwierdzono bardzo wadliwe metody wychowawcze bądź w postaci wyłącznie bardzo częstego i dotkliwego bicia i surowego karania dzieci za drobne nawet przejawy nieposłuszeństwa (w grupie A — 38% i w B — 20%), bądź rażącej niekonsekwencji w postępowaniu — bicia i daleko idąca pobłażliwość w analogicznych sytuacjach (w A — 22% i w B — 45%).

W rodzinach alkoholików nie tylko ojciec, ale i przemęczona, wyczerpana nerwowo matka reaguje niewłaściwie na każde błahе przewinienie dziecka i karze je niesprawiedliwie. Dzieci w tych rodzinach są niejednokrotnie bite w sposób zasługujący na określenie znęcania się, poza tym często stosowane są takie kary, jak kłęczenie na grochu i kaszy z podniesionymi do góry rękami, odbieranie ubrania, zamykanie na wiele dni w mieszkaniu itp.

W tych środowiskach rodzinnych C, w których istnieje tylko samotna matka, w połowie niemal przypadków spotykamy się z niekonsekwentnym postępowaniem matki i dużą jej pobłażliwością wobec badanych nieletnich. Zbytnią surowość i dotkliwe kary cielesne występują często w rodzinach, w których jest ojczym lub macocha. Takich rodzin, w których przynajmniej jedno z rodziców stosowało właściwe metody wychowawcze, było w środowiskach rodzinnych C tylko 21%.

W rodzinach D natomiast niemal w połowie przypadków nie można było ujawnić niewłaściwych sposobów postępowania z dziećmi.

W całokształcie, biorąc pod uwagę wszystkich nieletnich recydywistów, tylko w odniesieniu do 15% przypadków można mówić o stosowaniu właściwych metod wychowawczych przez rodziców.

Ocena stanu opieki nad dziećmi w badanych rodzinach wypadła w sposób następujący:

W 56% rodzin opieka jest zdecydowanie zła, dzieci są zaniedbane, nie regularnie i źle odżywiane, nie kontrolowane przez rodziców ani w zakresie uczęszczania do szkoły i odrabiania lekcji, ani spędzania wolnego czasu. Badani nieletni przebywają całymi dniami poza domem.

W 33% rodzin stan opieki uznano za „średni” w tym sensie, że rodzice troszczą się wprawdzie o zdrowie dziecka, odżywiają je należycie, dbają o to, aby dziecko uczęszczało regularnie do szkoły, ale nie interesują się należycie sprawami związanymi ze spędzaniem przez dzieci wolnego czasu i ze środowiskiem kolegów, z którymi przebywają ich dzieci.

Tylko w 11% badanych rodzin opieka mogła zostać uznana za dobrą

bez żadnych istotnych zastrzeżeń (w środowiskach C w 7% tych rodzin, w środowiskach D — w 39% rodzin).

W rodzinach A i B zła, opieka występuje w 98% i 77% rodzin, w C w 56% (w D w żadnej rodzinie nie stwierdzono złego stanu, opieki nad dziećmi).

Opiekę niedostateczną („średnią”) stwierdzono w rodzinach B w 23% przypadków, C — w 41% i D — w 61% przypadków.

Podczas gdy bardzo zły stan opieki nad dziećmi w rodzinach należących do grupy A i B wiąże się ściśle z alkoholizmem i degradacją społeczną, z bardzo niskim poziomem kulturalnym i etycznym większości ojców i matek, to w grupie C znaczny odsetek złej opieki nad dziećmi tłumaczy się raczej sytuacją pracującą zarobkowo samotnej matki.

Niezmiernie istotna kwestia stosunku uczuciowego rodziców do badanych — która, według wielu autorów, posiada zasadnicze znaczenie w etiologii kształtowania się społecznej postawy nieletnich przestępców — nie mogła zostać w toku prowadzonych badań należycie zbadana. Kwestia więzów uczuciowych łączących, rodziców z dzieckiem należy do rzędu najbardziej trudnych do ujawnienia stron życia rodzinnego i wymaga badań opartych na długotrwałym bliskim kontakcie zarówno z rodzicami, jak i nieletnimi. W wielu niewątpliwie przypadkach nie zdołano w toku prowadzonych badań dotrzeć do pozbawionego czułości, niechętnego w swej istocie stosunku do dziecka. Sprawę tą omawiamy tylko na podstawie badań warszawskich, w których znajomość środowiska domowego opierała się na dłuższej trwającym kontakcie i w których można było uwzględnić wyniki badań psychologicznych.

Stosunek uczuciowy do badanego nie budzący istotnych zastrzeżeń u obojga rodziców stwierdzono w rodzinach A w 37% przypadków, w rodzinach B w 42% przypadków, w rodzinach C w 72% i w rodzinach D w 96% przypadków. Powyższą ocenę — która niewątpliwie spotkałaby się z niedowierzaniem u takich badaczy jak Healy i Bronner, S. E. Glueckowie, Aichorn itd. z uwagi na bardzo znaczny odsetek wyników dodatnich — należy rozpatrywać jednak pod tym kątem widzenia, że w przypadkach tych nie stwierdzono tylko ani obojętności, ani niechętnego lub wrogiego stosunku (co nie jest bynajmniej równoznaczne ze stosunkiem nacechowanym czułością i miłością).

W środowiskach A w 31% przypadków spotykamy się z wyraźnie niechętnym a niekiedy wręcz wrogim stosunkiem do badanych ze strony obojga rodziców, a w 42% przypadków ze strony jednego z rodziców.

W środowiskach B odsetki (dotyczące takich przypadków są już niższe — 10% i 29%, a w środowiskach C maleją do 2% i 11%.

Rodzice ze środowiska D wyróżniają się więc bardzo wyraźnie — niemal we wszystkich przypadkach stosunek uczuciowy zarówno ojców, jak i matek do badanych nieletnich uznany mógł być za dodatni.

Jeśli obecnie, biorąc pod uwagę wyniki badań środowisk rodzinnych spróbujemy ustalić, jak kształtują się dane o stopniu demoralizacji 500 badanych nieletnich recydywistów w poszczególnych grupach środowisk, to otrzymamy następujące wyniki:

Abstrahując od przestępczości badanych i posiłkując się tylko takimi kryteriami, jak stopień zaniedbywania nauki, rozmiary wagarów, ucieczek z domu, wałęsania się po mieście w towarzystwie wykończonych kolegów itp. można wśród badanych wydzielić 3 kategorie nieletnich — a) zdemoralizowanych w znacznym stopniu, b) takich, którzy są mniej od poprzednich zdemoralizowani i c) takich, u których objawy demoralizacji są tylko nieznacznie zaznaczone<sup>1</sup>. Okazało się, iż w środowiskach A i B odsetek nieletnich bardzo zdemoralizowanych wynosił 59%, w środowiskach C — 39%, a w środowiskach D — 27%.

Próba ustalenia na podstawie testu  $\chi^2$ , czy istnieje istotna zależność między typem środowiska rodzinnego a nasileniem demoralizacji badanych nieletnich, wykazuje, że taka istotna zależność istnieje:

Tablica nr 2

Typ środowiska rodzinnego a stopień demoralizacji badanych

Stopień demoralizacji	Środowisko rodzinne									
	A		B		C		D		Ogółem	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Bardzo zdemoralizowani	69	30,5	64	28,3	63	27,9	30	13,3	226	100
Średnio zdemoralizowani	32	16,1	51	25,6	74	37,2	42	21,1	199	100
Mало zdemoralizowani	0	0	10	13,3	25	33,3	40	53,4	75	100
Ogółem	101		125		162		112		500	

$$\chi^2 = 48,5 \text{ przy } n = 6 \text{ P} < 0,01 \text{ C} = 0,33$$

Wśród nieletnich najbardziej zdemoralizowanych tylko 13,3% pochodziło ze środowisk D ocenionych dodatnio. Wśród nieletnich nieznacznie zdemoralizowanych brak jest zupełnie nieletnich ze środowisk A najbardziej ujemnych.

Dane powyższe znajdują jak gdyby potwierdzenie w wynikach badań dotyczących rodzeństwa nieletnich recydywistów. Jeśli bowiem porównamy dane o ilości braci i sióstr (w wieku powyżej 10 lat) ujawniających

<sup>1</sup> Kwestia oceny stopnia demoralizacji badanych w poszczególnych grupach wieku omówiona będzie bliżej w następnym rozdziale.

objawy wykolejania się w poszczególnych typach środowisk, to okaże się, że w domach rodzinnych A aż 90% spośród innych dzieci w tym wieku również zaliczyć należy do kategorii dzieci wykolejających się społecznie, w grupie środowisk B odsetek tych dzieci wynosił 32%, w grupie C — 30%, a w grupie D tylko 8%.

Badając po upływie 3—4 lat, jak w materiale uzyskanym w Warszawie kształtowały się dalsze losy 202 nieletnich recydywistów, pochodzących z tych różnych środowisk rodzinnych, otrzymaliśmy również wymowne wyniki. Zaznaczyć należy, że poza bardzo nielicznymi przypadkami nie stwierdzono, alby w domach rodzinnych naszych nieletnich zaszły jakieś istotne zmiany na lepsze. Na ogół oblicza tych rodzin nie zmieniły się, a w niektórych domach pogłębiły się nawet ujemne wpływy środowiskowe (wzmógł się alkoholizm ojca, nasiliły się konflikty małżeńskie itp.). Jakkolwiek oczywiście w miarę upływu lat i coraz bardziej zaznaczających się wpływów środowiska poza domowego należy w okresie katamnez brać pod uwagę więcej niż w młodszych rocznikach wieku znaczenie oddziaływań na nieletniego innych ujemnych czynników środowiskowych, to jednak różnica wyników katamnez u nieletnich z różnych środowisk domowych zasługuje na uwagę.

W poniższej tabelicy uwidoczniony jest rozsiew badanych — po upływie 3 lat od zakończenia badań w poszczególnych typach środowisk w zależ-

Tablica nr 3

Typ środowiska rodzinnego a dalsze losy badanych

Środowisko rodzinne										
	A		B		C		D		Ogółem	
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
I niepoprawieni systematycznie kradnący	24	30,4	21	26,6	22	27,8	12	15,2	79	100
II niepoprawieni sporadycznie kradnący	3	8,1	12	32,4	14	37,8	8	21,7	37	100
III częściowo poprawieni	4	12,5	11	34,4	9	28,1	8	25	32	100
IV całkowicie poprawieni	4	7,4	10	18,5	23	42,6	17	31,5	54	100
Ogółem	35		54		68		45		202	

$$\chi^2 = 22,22 \text{ przy } n = 9 \text{ P} < 0,01 \text{ C} = 0,33$$



ności od tego, czy znaleźli się oni później w grupie niepoprawionych popełniających przestępstwa systematycznie (I), czy w grupie niepoprawionych popełniających przestępstwa tylko sporadycznie (II), czy też w grupie częściowo poprawionych (III) lub w grupie poprawionych całkowicie (IV).

Tablica powyższa wskazuje na to, że istnieje istotna zależność między typem środowiska rodzinnego a dalszymi losami badanych nieletnich recydywistów.

Po upływie 3—4 lat wśród nieletnich znacznie wykolejonych, nadal systematycznie kradnących, tylko 15,2% pochodziło ze środowisk D ocenionych dodatnio, a wśród poprawionych całkowicie tylko 7,4% pochodziło z najgorszych środowisk A.

Wśród 35 badanych wychowanych w tych najgorszych środowiskach aż 24 kradło nadal systematycznie i wykazywało objawy daleko idącego wykolejenia społecznego (68,5%), podczas gdy wśród 45 badanych wychowanych w środowiskach rodzinnych D tylko 12 ujawniało nadal duże rozmiary recydywy (26,6%).

## II. NIELETNI RECYDYWIŚCI I PROCES ICH WYKOLEJANIA SIĘ

1. Wśród 500 badanych nieletnich recydywistów było 463 chłopców i 37 dziewcząt. Odsetek dziewcząt (7%) jest w badanym materiale nieco wyższy aniżeli w ogólnej liczbie nieletnich recydywistów w całej Polsce, gdzie wynosi 4,9% według statystyki sądowej za rok 1955.

Wiek badanych kształtował się następująco:

Tablica nr 4

Wiek	Badani nieletni recydywiści				Nieletni recydywiści w całej Polsce (1955 r.)	
	chłop.	dziew.	ogółem		ogółem	Chłop. i dziewcz.
	1. b.	1. b.	1. b.	%	1. b.	%
8—10	11	2	13	3	112	4
11—12	102	1	103	20	517	18
13—14	141	9	150	30	1132	40
15—16	209	25	234	47	1063	38
	463	37	500	100	2824	100

Jak widać, niemal połowa badanych miała w okresie badań 15—16 lat i tylko 23% miało poniżej 13 lat.

Poszczególne grupy wieku w naszym materiale są reprezentowane w sposób nie odbiegający daleko od rozmiaru grup wieku wśród ogółu nieletnich recydywistów.

Wiek 202 badanych z Warszawy w chwili rozpoczęcia badań, którzy na podstawie katamnez zostali później zakwalifikowani jako „niepoprawieni” i „poprawieni”, przedstawiał się następująco:

Tablica nr 5

Wiek	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem
	I		II		III		IV		
	chi.	dz.	chi.	dz.	chl.	dz.	chi.	dz.	
8—10	8	—	3	—	—	—	1	—	12
11—12	16	—	6	—	6	—	4	—	32
13—14	21	3	12	—	9	—	21	—	66
15—16	29	2	15	1	14	3	24	4	92
Ogółem	74	5	36	1	29	3	50	4	202

Zestawiając wiek tych nieletnich w chwili badań i po upływie 3 lat w okresie ostatniej katamnezy, otrzymamy dane, które ilustruje tablica 6.

Tablica nr 6

Wiek badanych		Ilość badanych					
początek badań	ostatnia katamneza	ogółem		Niepopr.		Popraw.	
		l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
8—10	11—13	12	100	11	92	1	8
11—12	14—15	32	100	22	69	10	31
13—14	16—17	66	100	36	54	30	46
15—16	18—19	92	100	47	51	47	49

Z tablicy powyższej wynika, że większość badanych będących w młodszym rocznikach wieku, po 3 latach nadal popełniała przestępstwa, podczas gdy wśród badanych starszych był o wiele większy odsetek poprawionych. Znakomita większość dzieci w wieku 8—12 lat nadal kradła w okresie kilku następnych lat, a wśród nieletnich, którzy podczas ostatniej katamnezy mieli już 16—19 lat liczba niepoprawionych nieznacznie tylko przekraczała 50%.

Mimo, iż danych powyższych nie można rozpatrywać w oderwaniu od danych dotyczących długości okresu przestępczości i rozmiarów demoralizacji u poszczególnych badanych, to jednak już teraz warto zwrócić uwagę czytelnika na znaczenie, jakie może mieć wiek przy rozpatrywaniu prognozy w przypadkach recydywy u nieletnich.

2. Ponieważ w wielu pracach dotyczących recydywy problematyka związana z osobowością nieletniego recydywisty jest z reguły wysuwana na plan pierwszy, przeto wydaje się celowe omówienie jej przed analizą innych danych. Punkt ciężkości zagadnienia tkwi, jak wiadomo, w tym, jak licznie reprezentowani są wśród recydywistów Osobnicy ujawniający patologiczne właściwości psychiczne. Pod tym właśnie kątem widzenia rozpatrywane jest zagadnienie recydywy w większości prac kryminologicznych poświęconych problematyce recydywy.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż rozpatrując przytoczone poniżej dane dotyczące występowania wśród badanych nieletnich recydywistów patologicznych cech psychicznych nie powinno się oczywiście zapominać o tym, iż stwierdzenie nawet znacznego odsetka przypadków zakwalifikowanych jako odbiegające od normy nie uprawnia do wnioskowania o uwarunkowaniu recydywy przez czynniki natury biologicznej (ujęcie, z którym spotykamy się często w piśmiennictwie kryminologicznym). Biorąc pod uwagę wielką różnorodność czynników determinujących przestępczość oraz brak podstaw do uznania, iż jakakolwiek cecha patologiczna stanowi warunek wystarczający lub niezbędny zjawiska recydywy, należy zdawać sobie sprawę z braku dostatecznych przesłanek do tego, aby zależnościom między pewnymi właściwościami patologicznymi a recydywą nadawać charakter zależności przyczynowej. Jak wiadomo, i wśród dzieci nie popełniających przestępstw spotykamy takie, które ujawniają analogiczne cechy patologiczne, z jakimi spotykamy się u nieletnich recydywistów, a poza tym wśród recydywistów występują i tacy, którzy nie wykazują patologicznych właściwości psychicznych.

Dane o częstości występowania wśród, badanych nieletnich pewnych anormalnych cech osobowości zasługują jednak na uwagę z tego względu, iż wiążą się one z nader istotną kwestią dotyczącą specjalnych trudności wychowawczych, jakie dzieci takie sprawiają zarówno w domu, jak i w szkole oraz większego aniżeli u przeciętnych dzieci prawdopodobieństwa wykształcenia się u tych nieletnich postawy antyspołecznej w razie wadliwego do nich stosunku i przebywania w niepomyślnych warunkach środowiskowych. Fakt, iż dzieci psychopatyczne, dzieci wykazujące zmiany psychiczne po przebytych urazie mózgu lub zapaleniu opon mózgowych, dzieci niedorozwinięte umysłowo itp. wymagają stosowania specjalnych metod wychowawczych, specjalnej opieki i uwzględniania wskazań lekarskich w nauce szkolnej i wyborze zawodu, ma oczywiście doniosły aspekt

praktyczny. Nieuwzględnianie tej specyfiki przez dom rodzinny i szkołę sprzyja wydatnie temu, iż proces uspołeczniania się takiego dziecka natrafia na zasadnicze przeszkody. Środowisko zaś rodzinne o wyraźnie ujemnym obliczu powoduje zazwyczaj w tych przypadkach szybki rozwój procesu wykołejania się społecznego tych dzieci z wszystkimi jego następstwami, z którymi spotykamy się potem w sądzie dla nieletnich.

W naszym materiale warszawskim odsetek przypadków wykazujących odchylenie od normy wynosi 42%, przy czym kształtuje się w ten sposób, iż wśród nieletnich recydywistów, którzy w świetle katamnez okazali się niepoprawieni, odsetek ten wynosi 53,4%, wśród częściowo poprawionych 40,6%, a wśród poprawionych całkowicie 18,5%.

Na uwagę zasługuje znamieny fakt, iż ci nieletni recydywiści z cechami patologicznymi, którzy znaleźli się w grupie niepoprawionych, pochodzą w 58% przypadków ze złych środowisk rodzinnych i tylko w 16% przypadków ze środowisk nie budzących żadnych, istotnych zastrzeżeń. Natomiast wśród nieletnich recydywistów wykazujących odchylenia od normy, którzy zaprzestali popełniania przestępstw, jedynie 22% pochodziło ze złych środowisk rodzinnych.

Jeżeli chodzi o przypadki zakwalifikowanie jako odbiegające od normy, to na wstępie kilka słów należy powiedzieć o kryteriach, które uwzględniano przy analizie materiału.

Dwie kwestie nastęrczają, jak wiadomo, z reguły zasadnicze trudności diagnostyczne i interpretacyjne — psychopatia i nerwica. W badaniach naszych rozpoznanie psychopatii figurowało tylko wówczas, jeśli nasilenie pewnych cech osobowościowych odbiegających od normy było bardzo duże i w sposób zasadniczy rzutowało na zachowanie się nieletniego, przy czym właściwości te ujawniały się według anamnezy już w dzieciństwie i nie znajdowały wytłumaczenia we wpływach środowiska. Mimo całej ostrożności przy kwalifikowaniu tego rodzaju przypadków jest wysoce prawdopodobne, że niektóre z nich mogłyby być uznane przez pewnych lekarzy i psychologów jedynie za socjopatię, pseudopsychopatię oraz, że pewne przypadki, nie figurujące u nas w rubryce psychopatii i uznane za warianty normy, mogłyby zostać zakwalifikowane jako psychopatyczne przez inne osoby badające. Brak ścisłych kryteriów w problematyce psychopatii sprawia, jak wiadomo, iż odsetek psychopatów ustalony w wyniku badań u różnych autorów jest bardzo różny. W naszym materiale 202 przypadków odsetek ten wynosi 10,8% (22 przyp.). Z reguły występują tu dzieci z objawami wielkiej impulsywności, drażliwości i wybuchowości oraz agresywności, jak również, jakkolwiek w znacznie mniejszej ilości, nieletni z cechami wybitnie wyrażonej niestałości życiowej.

Istnieje poza tym grupa nieletnich (20), którzy od wczesnego dzieciństwa ujawniali, według matek, cechy dużej nerwowości, u których lekarze

rozpoznawali neuropatię<sup>1</sup> oraz znaczną nerwowość bądź nerwicę; dzieci zazwyczaj nadpobudliwe o charakterystycznych różnorodnych objawach, świadczących o datujących się od wczesnego dzieciństwa przejawach słabości układu nerwowego. Znaczna część tych nieletnich, jeśli chodzi o ich zachowanie się w późniejszym okresie, nie różniła się znacznie od tej grupy dzieci, u których rozpoznano psychopatię i które ujawniały wybitną impulsywność i dużą drażliwość oraz wybuchowość. Część spośród dzieci nerwicowych wykazywała wyraźne objawy nerwicy lękowej, lęki i moczenie nocne, zaburzenia snu itp.

Przypadki zakwalifikowane do grupy z objawami nerwicy bądź dużej nerwowości obejmują tylko, takie przypadki, w których w świetle anamnezy i badań lekarskich brak było podstaw do powiązania tych objawów z przebytymi schorzeniami ośrodkowego układu nerwowego na tle infekcyjnym, urazów mózgu itp.

Łącznie psychopatie i nerwice występują w naszym materiale w 21,8% ogółu przypadków zbadanych przez psychologów i lekarzy.

Stosunkowo licznie reprezentowane są przypadki ze zmianami psychicznymi po przebytych urazach mózgu (encefalopatia pourazowa) z zespołem najczęściej hiperdynamicznym, z zachowaniem się podobnym do tego, które widzimy u dzieci psychopatycznych. U 16 takich nieletnich mamy z reguły do czynienia ze wzmożeniem popędów, rozhamowaniem ruchowym, dużym niepokojem, zaczepnością i gwałtownością<sup>2</sup>.

Padaczka występowała w 7 przypadkach; zmiany charakteru u tych dzieci polegały przede wszystkim na dużej drażliwości i wybuchowości. W 3 przypadkach po zapaleniu opon mózgowych objawy nie różniły się od tych, które cechują dzieci psychopatyczne ujawniające podniecenie ruchowe, dużą impulsywność i gwałtowność oraz tendencję do agresji.

Niedorozwój umysłowy ujawniało 17 dzieci (9% ogółu badanych) w stopniu debilizmu na tle różnej etiologii. Cechy ociężałości umysłowej wykazywało 29% badanych, normalny poziom inteligencji 62% badanych. Odsetek dzieci ujawniających cechy ociężałości umysłowej i debilizmu był podobny u niepoprawionych i poprawionych.

W całości dane dotyczące odchyień od normy psychicznej przedstawiają się następująco wśród niepoprawionych i poprawionych.

---

<sup>1</sup>Objawy neuropatyczne wykazywała również część dzieci, które nie zostały zakwalifikowane do tej grupy z uwagi na nikłe inne cechy, poza stwierdzonymi takimi objawami, jak wzmożenie odruchów, chwiejność układu vegetatywnego itp.

<sup>2</sup>Zastępują na przytoczenie dane, z których wynika, że spośród nieletnich recydywistów z terenu Łodzi, Katowic, Krakowa i Białegostoku 15% doznało w dzieciństwie różnych urazów czaszki, po których wystąpiły istotne zmiany w zachowaniu się u tych dzieci.

Tablica nr 7

Ilość badanych z cechami patologicznymi wśród niepoprawionych i poprawionych

	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem
	I	II	III	IV	
1. psychopatia	12	4	6	-	22
2. nerwice	9	7	1	3	20
3. zmiany po urazie mózgu	8	5	1	2	16
4. padaczka	5	-	1	1	7
5. zmiany po zapaleniu opon mózgowych	1	1		1	3
6. debilizm	8	2	4	3	17
Ogółem	43 54,4%	19 51,3%	13 40,6%	10 18,5%	85 42,4%

Tablica poniżej zamieszczona przemawia za tym, że istnieje istotna zależność między patologicznymi właściwościami badanych a ich późniejszą przestępczością względnie poprawą.

Tablica nr 8

Cechy patologiczne badanych a wyniki katamnez

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I	%	II	%	III	%	IV	%		%
Cechy patologiczne	43	50,5	19	22,5	13	15,3	10	11,8	85	100
Brak cech patologicznych	36	30,8	18	15,4	19	16,2	44	37,6	117	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 18,79 \text{ przy } n = 3 \text{ P} < 0,01 \text{ C} = 0,30$$

Rozpatrując jednak wyniki powyższej tablicy, odzwierciedlającej istotną zależność między cechami patologicznymi badanych a poprawą względnie brakiem poprawy, należy pamiętać o ustalonych poza tym w badaniach zależnościach między różnymi innymi czynnikami a poprawą lub brakiem poprawy.

Dane powyższe świadczą jedynie o tym, że dwa interesujące nas zjawiska są w określony sposób skorelowane i pozwalają tylko na sformułowanie takiej hipotezy, że patologiczne właściwości psychiczne badanych,

podobnie jak różne inne jeszcze czynniki, mają znaczenie prognostycznie ujemne. Próby wyodrębnienia tych właściwości z całego zespołu czynników wpływających na poprawę względnie brak poprawy bez jednoczesnego uwzględnienia innych czynników i nadawania im poniekąd znaczenia warunku wystarczającego — z czym mamy do czynienia u wielu autorów — budzi zasadnicze zastrzeżenia natury metodologicznej.

Danie liczbowe zamieszczone w powyższych tablicach wskazują na to, że jakkolwiek większość recydywistów w grupie niepoprawionych (I + II) wykazywała pewne właściwości psychiczne, które zostały zakwalifikowane jako patologiczne, to jednak 46,6% recydywistów, u których właściwości takich nie stwierdzono, również znalazła się w grupie niepoprawionych oraz

że i wśród całkowicie poprawionych znajduje się 18,5% takich nieletnich, u których występują patologiczne cechy psychiczne.

3. W związku z bardzo istotnymi kwestiami dotyczącymi szkoły, w różnych aspektach wiążącymi się z procesem demoralizacji badanych nieletnich, zasługują na uwagę te właściwości badanych, które utrudniają im naukę szkolną. Wśród nieletnich recydywistów jest pokaźna ilość dzieci nadpobudliwych, nadmiernie ruchliwych i impulsywnych, które już w okresie przedszkolnym sprawiały w domu duże trudności wychowawcze i dla których odrabianie lekcji i przystosowanie się do rygorów szkolnych połączone było z dużym wysiłkiem. Niemal połowa nieletnich recydywistów, którzy zaliczeni zostali do grupy niepoprawionych i 33% recydywistów, którzy później poprawili się, należy do tej właśnie kategorii dzieci. Nie powinno się zapominać i o tym, że część badanych wykazywała niski poziom inteligencji i cechy ociężałości umysłowej (ok. 30%); dzieci te nie mogły podołać nauce szkolnej bez pomocy.

Trudno orzec, jaki odsetek tych dzieci nie nadawał się w ogóle do zwykłej szkoły i powinien być się znaleźć w szkole specjalnej. Można jednak było przewidywać, znając te dzieci, że u większości z nich nauka szkolna nie będzie przebiegać normalnie, jeśli wychowawcy i nauczyciele nie zainteresują się nimi i nie okażą im pomocy. Szkoły nie zaopiekowały się jednak badanymi; tylko w ok. 10% przypadków w Warszawie szkoły wykazały właściwą postawę i czyniły wysiłki, aby zapobiec dalszej demoralizacji tych uczniów.

Wśród nieletnich recydywistów w wieku 8—14 lat aż 23% nie chodziło już do szkoły w okresie badań (w grupie kontrolnej obejmującej nieletnich przestępców nie recydywistów odsetek nieuczęszczających do szkoły wynosił w tej grupie wieku tytko 2%).

Opóźnienie szkolne sięga 79% (w grupie kontrolnej 60%, wśród ogółu dzieci w Polsce w 1955 r. 25%).

Jeśli chodzi o badanych starszych w wieku 15—16 lat, to odsetek nie



uczących się wynosi 75% (w grupie kontrolnej 48%). Wśród niepoprawionych odsetek uczących się jest mniejszy (21%) aniżeli wśród poprawionych (38%).

Badani w wieku 15—16 lat, którzy już nie uczęszczali do szkoły, mieli z reguły ukończonych tylko 4—5 klas. 59% badanych w tym wieku nie uczyło się i nie pracowało przy czym w wielu przypadkach stan taki trwał od kilku lat.

Śledząc przebieg nauki i pracy w okresie kilku lat katamnez u badanych, którzy okazali się niepoprawionymi recydywistami i u badanych, którzy się poprawili, stwierdza się duże różnice.

Tablica nr 9

Nauka i praca badanych w okresie katamnez

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV		I. b.	%
Uczyli się lub pracowali systematycznie	5	8%	11	34%	4	14%	47	90%	67	38
Uczyli się lub pracowali niesystematycznie	26	41%	20	63%	25	86%	4	8%	75	43
Nie uczyli się i nie pracowali	32	52%	1	3%	-	-	1	2%	34	19
Ogółem	63	100%	32	100%	29	100%	52	100%	176	100

Jak widać z powyższej tablicy, niemal wszyscy całkowicie poprawieni (IV) przez cały okres katamnez pracowali systematycznie lub uczyli się. Natomiast niepoprawieni najbardziej wykołejeni (I) w ponad połowie przypadków w ogóle nie pracowali i nie uczyli się i w blisko połowie przypadków pracowali względnie uczyli się z dużymi przerwami (jedynie 5 pracowało lub uczyło się przez cały czas). U niepoprawionych mniej wykołejonych, popełniających przestępstwa sporadyczne (II) większość pracowała nieregularnie lub uczyła się niesystematycznie. Wśród częściowo poprawionych (III) nie ma wprawdzie ani jednego osobnika, który by w ogóle nie pracował i nie uczył się w okresie katamnez, ale niemal wszyscy pracowali lub uczyli się w sposób niesystematyczny — ten stosunek do pracy i nauki jest właśnie charakterystyczny dla osobników częściowo poprawionych, prowadzących tryb życia zbliżony do trybu życia niepoprawionych, mimo że nie popełniają przestępstw.

Badani, którzy byli zatrudnieni, pracowali najczęściej z początku jako

gońcy (zajęcie bardzo niewskazane dla takich nieletnich) tylko w nielicznych przypadkach jako uczniowie w warsztatach mechanicznych.

W okresie późniejszym w wieku 15—19 lat podejmowali różne prace, funkcja gońca jednak i w tym okresie jest najczęściej spotykanym rodzajem pracy. Katalog zatrudnień w charakterze uczniów lub pomocników obejmował prace elektromonterów, monterów samochodowych, szoferów, ślusarzy, hydraulików, palaczy, blacharzy, szlifierzy, spawaczy, furmanów, tynkarzy, stolarzy, kamieniarzy, malarzy, robotników przy transporcie, robotników na budowie itp.

Niepoprawieni systematycznie popełniający przestępstwa pracowali jednak tylko bardzo krótko (1 tydzień do 3 miesięcy), często zmieniali pracę i rodzaj zatrudnienia, przy czym między poszczególnymi pracami istniały duże przerwy, wynoszące po kilka miesięcy. Podobnie wyglądała zresztą praca u częściowo poprawionych, spośród których ani jeden nie pracował dłużej w jednym miejscu pracy niż 3 miesiące i ani jeden nie wytrwał w raz wybranym zawodzie.

4. Powracając do kwestii związanych ze szkołą, należy omówić przynajmniej pobieżnie sprawę wagarów, jako ściśle związaną z procesem demoralizacji badanych nieletnich. Dzieci, których losy tutaj omawiamy, mają szczególną skłonność do wagarowania ze szkoły, co tłumaczy się m. in. trudnościami w nauce, niepowodzeniami w szkole, oraz tymi właściwościami indywidualnymi poprzednio wymienionymi, które skłaniają ich do wyżywiania się w ciągłym ruchu i zabawach. Sporadyczne wagary są zjawiskiem bardzo czystym u dzieci szkolnych, ale u naszych badanych spotykamy się z wagarami, których nasilenie i rozmiary znacznie przekraczają typowe zjawisko. Wśród 500 nieletnich recydywistów aż 58% opuszczało zajęcia szkolne w ciągu roku wielokrotnie po kilka do kilkunastu dni

Tablica nr 10

Wagary systematyczne a późniejsze losy badanych

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
Wagarowali systematycznie	54	46,1	22	19,0	22	19,0	19	15,9	117	100
Nie wagarowali systematycznie	25	29,4	15	17,6	10	11,7	35	41,3	85	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 17,98 \text{ przy } n = 3 \text{ P} < 0,01 \text{ C} = 0,29$$

z rzędu. Ci właśnie badani wagarujący systematycznie, przebywający często więcej poza szkołą aniżeli w szkole, są szczególnie licznie reprezentowani wśród tych, którzy później znaleźli się w grupie niepoprawionych najbardziej wykolejonych.

Między systematycznymi wagarami a późniejszym brakiem poprawy zachodzi więc istotna zależność.

Spośród stale wagarujących, aż 65% nie poprawiło się i tylko 18% przestało kraść.

Jak wynika z wywiadów szkolnych i badań środowiskowych, nieletni wagarujący systematycznie ze szkoły, którzy później okazali się wielokrotnymi recydywistami, zaczęli wagarować znacznie wcześniej niż ci, którzy się poprawili; ponad 60% niepoprawionych zaczęło wagarować już przed 10-tym rokiem życia.

45% badanych stale wagarujących zaczęło kraść dopiero po rozpoczęciu wagarów, u 20% kradzieże i wagary występują w tym samym czasie i tylko tu 28% początek popełniania kradzieży poprzedza systematyczne wagary.

Ten typ wagarów i jego związek z przestępczością trzeba rozpatrywać łącznie z typowym zjawiskiem u tych dzieci — wałęsaniem się w ciągu wielu godzin po ulicach w towarzystwie rówieśników z reguły podobnie jak oni zdemoralizowanych.

W badanym materiale przebywania poza domem w gronie chłopców zdemoralizowanych przez dużą część dnia występuje nie tylko u dzieci wagarujących ze szkoły, ale również u tych nieletnich, którzy już porzucili szkołę. Wałęsanie się po ulicach miasta u dzieci młodszych, jakkolwiek sprzyja wydatnie pogłębianiu się ich procesu demoralizacji, to jednak nie osiąga takich rozmiarów, z jakimi spotykamy się u starszych nieletnich.

Tablica nr 11

Stale wałęsanie się po ulicach u niepoprawionych i poprawionych

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
Nieletni wałęsający się	77	423	35	19,2	28	15,4	42	23,1	182	100
Nieletni nie wałęsający się	2	10	2	10	4	20	12	60	20	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2=14,95 \text{ przy } n = 3 \text{ P} < 0,01 \text{ C} = 0,26$$

Ci ostatni przebywają już poza domem często całe niemal dnie i wieczory w środowisku rówieśników i starszych od siebie osobników niejednokrotnie poważnie wykolejonych, których poznali na dworcach, w okolicy domów towarowych, w pobliżu kin, na terenie „wesołych” miasteczek itp.

Spośród 500 badanych recydywistów wałęsało się po ulicach aż 80% nieletnich. Ci spośród badanych, którzy okazali się później niepoprawionymi — zwłaszcza zaś najbardziej wykolejeni w okresie katamnez recydywiści — zaczęli się wałęsać już w pierwszych latach szkolnych.

Między wałęsaniem się przez większą część dnia po ulicach a późniejszą recydywą niepoprawionych zachodzi, jak wynika z poniższych danych, istotna zależność.

Aż 47% badanych najbardziej wykolejonych w okresie katamnez, (ze środowisk A) zaczęło się wałęsać po ulicach już w wieku 7—10 lat.

Nie wszyscy badani systematycznie wagarujący i wałęsający się uciekali z domu. Wielu badanych zupełnie pozbawionych opieki, pochodzących z najgorszych środowisk rodzinnych (A i B), wałęsających się od wielu lat i nieraz nie wracających na noc do domu, nie uciekało jednak (tzn. nie opuszczało domu rodzinnego na okres minimum 2 dni). Niektórzy zaś nieletni ze środowisk lepszych (C i D) uciekali z domu na dłuższy okres czasu. Należy to tłumaczyć zapewne w ten sposób, że dzieci najbardziej zaniedbane, korzystające z dużej swobody, żyją i tak właściwie poza, domem, należy brać pod uwagę poza tym skomplikowany mechanizm ucieczek, różnorodność motywów i rozmaite ich podłoże.

W badanym materiale większość uciekających z domu przebywała poza domem 2—4 dni w okresie ucieczki, w pewnych jednak przypadkach mamy do czynienia z ucieczkami trwającymi kilkanaście dni, a nawet dłużej. Pewni nieletni przygotowują swe ucieczki, inni uciekają nieoczekiwanie, nie planując uprzednio ucieczek. Tylko niewielu wyjeżdża z miasta, w którym mieszka, i podróżuje. Znakomita większość przebywa w miejscu zamieszkania, nieraz w okolicy domu rodzinnego, nocując na strychach, w piwnicach, na, schodach nowobudujących się domów, w ruinach,

Spośród 500 nieletnich recydywistów uciekało z domów 261 (52%). Spośród uciekających wyodrębnia się grupa 111 nieletnich uciekających bardzo często, systematycznie, w odstępach czasu nie przekraczających 1 miesiąca, w pewnych przypadkach liczba ucieczek sięga 50-ciu.

150 badanych uciekało znacznie rzadziej, sporadycznie, ale i w tej grupie są tacy, u których stwierdzono 10 ucieczek.

W większości przypadków początek popełniania kradzieży wyprzedza pierwsze ucieczki z domu, ale niejednokrotnie ucieczki są wcześniejsze lub pierwsza kradzież wiąże się z ucieczką (kwestie te są niezmiernie trudne do ustalenia). Podkreślić należy, że większość nieletnich popełnia podczas ucieczek drobne kradzieże, głównie żywności i pieniędzy.

W materiale warszawskim nie występuje istotna zależność między ucieczkami z domu a późniejszymi losami badanych.

Tablica nr 12

Ucieczki z domu a późniejsze losy badanych

	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem					
	I	II	III	IV						
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%				
Uciekali systemat.	22	53,6	8	19,8	7	17,1	4	9,5	41	100
Uciekali sporadycz.	24	38,7	9	14,5	10	16,1	19	30,7	62	100
Nie uciekali	33	33,3	20	20,2	15	15,2	31	31,3	99	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$y^2 = 8,89 \text{ przy } n = 60,1 < P < 0,2$$

Nieletni recydywiści, którzy znaleźli się później w grupie niepoprawionych, zaczęli jednak uciekać z domu wcześniej aniżeli poprawieni i uciekali na ogół częściej.

Bardzo wybitnie zaznacza się wpływ ma losy badanych dwóch czynników — przebywania w gronie zdemoralizowanych kolegów i przynależności do grup przestępczych. Rola tych czynników w świetle pogłębionych badań nie ulega wątpliwości. Wśród badanych nieletnich recydywistów w Warszawie aż 81% przebywało stale w towarzystwie zdemoralizowanych chłopców i 68% było powiązanych z grupami przestępczymi.

O istotnej zależności zachodzącej między przebywaniem w środowisku zdemoralizowanych kolegów a późniejszą recydywą względnie poprawą, świadczą następujące dane:

Tablica nr 13

Przebywanie w towarzystwie wykołojonych kolegów a późniejsze losy badanych

	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem					
	I	II	III	IV						
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%				
Przebywali	77	46,4	32	19,3	22	13,2	35	21,1	166	100
Nie przebywali	2	5,5	5	14,0	10	27,7	19	52,8	36	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 18,48 \text{ przy } n = 3 \text{ } P < 0,01 \text{ } C = 0,29$$

Przebywania w granie wykolejających się rówieśników nie należy utożsamiać z przynależnością do grup przestępczych. Wśród badanych są tacy, których łączyły bliskie więzy z bardzo zdemoralizowanymi chłopcami, ale którzy nie wchodzili w skład grupy przestępczej.

Badając przypadki, w których ustalono powiązanie nieletnich recydywistów z grupą przestępczą, usiłowano określić stopień związania się badanych z grupą — czy byli oni ściśle związani, czy tylko luźno związani z grupą przestępczą. Poważne trudności, na jakie napotyka się w tego rodzaju badaniach, sprawiają, iż uzyskane dane w pewnych przypadkach muszą być zaopatrzone znakiem zapytania. Wyniki badań przemawiają jednak za tym, że bliski związek z grupą przestępczą ma istotny wpływ na dalsze losy nieletniego przestępcy, że u takich nieletnich recydywistów, którzy byli ściśle związani z grupą przez dłuższy okres czasu, należy się liczyć ze złą prognozą.

Ta b lic a nr 14

Przynależność do grup przestępczych a późniejsza przestępczość w okresie katamnez

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
Ściśle związani z grupą	37	53,6	19	27,5	7	10,2	6	8,7	69	100
Luźno związani z grupą	26	38,2	11	16,2	11	16,2	20	29,4	68	100
Niezwiązani z grupą	16	24,6	7	10,8	14	21,5	28	43,1	65	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 32,11 \text{ przy } n = 6 \text{ P} < 0,01 \text{ C} = 0,37$$

Wynikająca z powyższych danych istotna, zależność między przynależnością do grup przestępczych a późniejszą przestępczością badanych ujawnia się więc szczególnie w przypadkach tych nieletnich, których związek z grupą był bardzo bliski — 81% spośród nich znalazło się w grupie niepoprawionych, a 53,6% należy po 3 latach do kategorii recydywistów najbardziej wykolejonych (I).

Wśród 54 badanych, którzy się poprawili, tylko 6 było uprzednio blisko związanych z grupami przestępczymi, a wśród 116 niepoprawionych aż 56 miało w przeszłości takie powiązania z grupami.

Jest rzeczą interesującą, iż spośród 20 badanych, pochodzących ze środowisk rodzinnych nie budzących istotnych zastrzeżeń (D), którzy nadal

popelniali przestępstwa w okresie katamnez, tylko 2 nie należało uprzednio do grup przestępczych, a 11 było ściśle związanych z grupami.

Dane dotyczące nieletnich pijących alkohol — głównie wina o dużej zawartości alkoholu — wskazują na to, że 52% ogółu badanych w wieku 13—16 lat alkoholizuje się od czasu do czasu. Nie podobna było oczywiście dokładnie ustalić u tych nieletnich ani rozmiarów picia, ani tego, jak często badani pili. We wszystkich tych przypadkach mamy jednak do czynienia z chłopcami, którzy przyznali się do picia wina w towarzystwie kolegów kilka, razy na miesiąc. Niektórzy starsi pili już 2—3 razy na tydzień i niejednokrotnie upijali się; jedna butelka, wina o dużej zawartości alkoholu przypadała często na jednego chłopca.

Wśród nieletnich recydywistów w wieku 15—16 lat w 8 przypadkach nasilenie alkoholizmu było bardzo poważne — pili oni wódkę kilka, razy tygodniowo i upijali się, nie mogąc już nie pić, jak mówili i kradli przede wszystkim dlatego, aby mieć pieniądze na kupno wódki.

Zaznaczyć należy, że sporadyczne picie wina stwierdzono również w okresie badań u chłopców w wieku 8—12 lat w 30% przypadków.

Po upływie 3 lat „pijący” i „niepijący” znaleźli się w grupach niepoprawionych (I i II) i poprawionych (III i IV) w następującym rozszewie:

Tablica nr 15

Picie alkoholu przez badanych (13—16-letnich) a późniejsze ich losy

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
Pili	33	44,0	15	20,0	9	12,0	18	24,0	75	100
Nie pili	22	26,5	13	15,7	17	20,5	31	37,3	83	100
Ogółem	55		28		26		49		158	

$$\chi^2 = 7,9 \text{ przy } n = 3 \text{ } P < 0,01 \text{ } c = 0,22$$

Jak widać z powyższych danych, 64% spośród badanych recydywistów, którzy pili dość często alkohol w wieku 13—16 lat, po upływie kilku lat nadal popełniało przestępstwa, i tylko 24% spośród nich zresocjalizowało się całkowicie.

W okresie katamnez stwierdzono wielkie nasilenie alkoholizmu u wszystkich niemal badanych niepoprawionych i częściowo poprawionych, zarówno jeśli chodzi o częstość picia, jak i ilości wypijanego alkoholu. Wszyscy popełniający przestępstwa, a wśród nich i ci, którzy figurują w tabl. 15, jako dawniej niepijący, nadużywali potem alkoholu.

Również u dziewcząt spotykamy się w okresie badań z piciem alkoholu w towarzystwie starszych chłopców. Picie alkoholu stwierdzono zwłaszcza



u dziewcząt, które miały stosunki płciowe z wieloma chłopcami. Odsetek tych dziewcząt wśród 37 badanych, dziewcząt wynosił 78%. Dziewczęta te ujawniały inne typowe oznaki wykołajania się w postaci stałego wałęsania się na ulicach i przebywania w gronie zdemoralizowanych starszych nieletnich; u 5 z nich występowała wyraźnie prostytutka, już w okresie poprzedzającym badania.

5. Po zaznajomieniu się z danymi dotyczącymi poszczególnych objawów demoralizacji u badanych nieletnich recydywistów podejmujemy obecnie próbę oceny stopnia ich demoralizacji, biorąc pod uwagę wszystkie ustalone objawy oraz ich nasilenie w poszczególnych przypadkach w okresie rozpoczęcia badań. Oceniając rozmiary wykołajania abstrahowano od przestępczości badanych; uwzględnione zostały natomiast wszystkie inne uchwytnie czynniki, jak: zaniedbywanie nauki szkolnej i częste wagary, porzucenie szkoły, systematyczne wałęsanie się, przebywanie w środowisku zdemoralizowanych rówieśników, ucieczki z domu, picie alkoholu, niechęć do pracy, chuligański sposób zachowania się, objawy demoralizacji seksualnej u dziewcząt. Z uwagi na duże zróżnicowanie badanych pod względem wieku i na konieczność brania pod uwagę typowych cech demoralizacji w młodszym i starszym rocznikach wieku, podzielono badanych na 3 grupy: 8—12 letnich, 13—14 letnich i 15—16 letnich. W zależności od ilości występujących objawów i ich nasilenia wyróżniono wśród badanych osobników: a) bardzo zdemoralizowanych, b) średnio zdemoralizowanych i c) mało zdemoralizowanych.

Nieletni poważnie zdemoralizowani ujawniają niemal wszystkie cechy powyżej wymienione, u badanych zdemoralizowanych w stopniu „średnim” nie występują takie objawy jak np.: porzucenie szkoły, częste picie alkoholu, chuligańskie zachowanie się, zupełnie beczynny tryb życia, (bez nauki i pracy), wielokrotne ucieczki z domu. Wreszcie u nieletnich nieznacznie tylko zdemoralizowanych nasilenie objawów występujących w poprzedniej grupie jest o wiele mniejsze.

Dokonana ocena rozmiarów demoralizacji u 500 badanych dała wyniki następujące:

T a b l i c a n r 16

Stopień demoralizacji nieletnich recydywistów w okresie rozpoczęcia badań

Rozmiary demoralizacji	Wiek badanych						Ogółem	
	8—12		13—14		15—16			
Bardzo zdemorał.	47	40%	64	43%	112	48%	223	44%
Średnio zdemorał.	53	46%	58	39%	89	38%	200	40%
Mało zdemorał.	16	14%	28	18%	33	14%	77	16%
Ogółem	116	100%	150	100%	234	100%	500	100%

Jak widać, niemal połowa badanych była zdemoralizowana w znacznym stopniu i tylko 16% badanych było mało zdemoralizowanych, przy czym odsetek poważnie zdemoralizowanych jest wśród najmłodszych niemal tak wysoki, jak wśród 15—16 letnich. Mało zdemoralizowani są równie nieletni reprezentowani wśród najmłodszych, jak i wśród najstarszych badanych.

W badaniach warszawskich starano się ustalić, od ilu lat datuje się u nieletnich recydywistów proces demoralizacji, jak dawno wystąpiły pierwsze jego objawy.

Tylko u 19% badanych proces ten trwa do 1 roku, u 37% od 2—3 lat, u 31% od 4—6 lat i u 13% badanych od 7—9 lat.

Badając, jak w okresie ostatniej katamnezy po 3 latach od, rozpoczęcia badań ukształtowały się losy nieletnich wykazujących uprzednio różny stopień demoralizacji, stwierdzono co następuje:

Tablica nr 17

Rozmiary demoralizacji a późniejsza przestępczość względnie poprawa badanych

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		m		IV			
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
Znaczny	53	63,1	15	17,8	7	8,3	9	10,8	84	100
Średni	20	26,6	15	20,0	19	25,2	21	28,2	75	100
Mały	6	14,0	7	16,3	6	14,0	24	55,7	43	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 50,7 \text{ przy } n = 6 \quad P < 0,01 \quad C = 0,45$$

Dane powyższe wskazują na to, że istnieje istotna zależność między rozmiarami demoralizacji badanych a ich późniejszymi losami.

Spośród nieletnich recydywistów uprzednio znacznie zdemoralizowanych 80,9% nadal popełniało przestępstwa, przy czym aż 63,1% znalazło się w grupie recydywistów systematycznie popełniających przestępstwa (I).

Spośród badanych nieznacznie tylko uprzednio zdemoralizowanych 55,7% uległo całkowitej resocjalizacji.

6. Dotychczas omówione wyniki badań wskazują na następujące ważne z kryminologicznego punktu widzenia momenty:

1) istnieje istotna zależność między typem środowiska rodzinnego, w którym wychowują się badani nieletni a rozmiarami ich demoralizacji oraz późniejszymi ich losami (dalszą recydywą, względnie poprawą);

2) zachodzi również istotna zależność między patologicznymi cechami badanych a kształtowaniem się dalszych ich losów

3) istnieje wreszcie istotna zależność między stopniem demoralizacji badanych a późniejszą ich przestępczością.

Przechodzimy obecnie do omówienia wyników badań dotyczących przestępczości nieletnich recydywistów. Rozpatrując te wyniki należy pamiętać o tym, że spośród 202 nieletnich recydywistów badanych w Warszawie tylko 27% po upływie 3 lat całkowicie się znormalizowało i może być uznanych za poprawionych bez zastrzeżeń oraz iż wśród niepoprawionych wyodrębnia się duża grupa 79 recydywistów systematycznie popełniających przestępstwa w okresie katamnez, poważnie już wykołejonych społecznie.

Nie wiadomo, ilu spośród nieletnich recydywistów badanych w sądach prowincjonalnych znalazłoby się po 3 latach również w grupie niepoprawionych, ale wyniki katamnez warszawskich, podobnie jak katamnez uzyskane w poprzednio prowadzonych badaniach w Łodzi (lata 1949—1955) i w Warszawie (1951—1955)<sup>2</sup>, wskazują na to, że odsetek ten byłby prawdopodobnie również bardzo duży.

### III. PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH RECYDYWISTÓW

1. Wszyscy badani nieletni recydywiści (500) mieli sprawy o kradzież i cała ich przestępczość sprowadza się właściwie do popełniania kradzieży; nawet ci nieliczni (16%), którzy mieli sprawy sądowe o różne inne przestępstwa, również popełniali kradzieże. Problematyka recydywy u nieletnich wiąże się właściwie tylko z kradzieżami i jedynie ten rodzaj przestępstw zasługuje na uwagę<sup>3</sup>.

Wśród 500 badanych nieletnich było 80% recydywistów, którzy mieli kilka spraw sądowych i 20% takich nieletnich, którzy mieli jedną sprawę o kilka, kradzieży. Ale ilość spraw sądowych i ujawnionych w sądzie kradzieży tylko w małym stopniu pozwala na ocenę rozmiarów faktycznej recydywy u badanych. Dopiero dane uzyskane podczas szczegółowych badań uwidoczniła ją rozmiary przestępczości u tych nieletnich.

Nieletni recydywiści kradną z reguły łącznie z innymi nieletnimi. Wśród 463 badanych chłopców odsetek nieletnich popełniających kradzieże

---

<sup>1</sup> Tylko jednak 16% badanych ujawniających odchylenia od normy i nadal popełniających przestępstwa pochodziło z dobrych środowisk rodzinnych.

<sup>2</sup> Por. S. Batawia: *Proces wykołejenia się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958.

<sup>3</sup>Kradzieże dominują, jak wiadomo, w ogóle wśród przestępstw, popełnianych przez nieletnich. Wśród ogółu skazanych nieletnich w Polsce w 1955 r. 84,6% nieletnich popełniło przestępstwa przeciwko mieniu (w tym 73,5% miało sprawy o kradzieże) i tylko 15,4% zostało skazanych za inne przestępstwa.

zawsze indywidualnie bez współuczestników wynosił tylko 8%, odsetek zaś kradnących łącznie z innymi nieletnimi aż 92%<sup>1</sup>. Dane te nie wynikają z akt sądowych, według których odsetek badanych działających indywidualnie jest znaczny i waha się w kolejnych sprawach sądowych od 35—51%. W rzeczywistości dokładne badania ujawniają zupełnie inny stan rzeczy; sami nieletni recydywiści przyznają się do tego, że działają z reguły z współuczestnikami nieujawnionymi w sprawie.

Analizując, jak kształtowała się przestępczość badanych począwszy od pierwszych ich kradzieży, można stwierdzić, że już od początku uchwytnej jest, większy lub mniejszy współudział innych nieletnich w dokonywanych kradzieżach. Nawet małe dzieci, kradnące w domu rodzicom drobne sumy pieniędzy, działają często już pod wpływem a nieraz i z pomocą rówieśników lub nieco starszych chłopców. W miarę nasilania się kradzieży rośnie znaczenie współuczestnictwa i po pewnym czasie wysuwa się na plan pierwszy rola grupy przestępczej. W badanym materiale aż 68% nieletnich recydywistów działało w powiązaniu z grupami przestępczymi.

Jeśli chodzi o wiek, od którego datuje się popełnianie kradzieży u badanych recydywistów, to wyniki badań kształtują się następująco:

Tablica nr 13

Wiek od którego datuje się popełnianie kradzieży

Rok życia	Chłopcy		Dziewczeta		Ogółem	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
7—10	185	43	10	32	195	42
11—12	119	28	6	19	125	27
13—14	96	22	8	26	104	23
15—16	30	7	7	23	37	8
brak danych	33	—	6	—	39	—
Ogółem	463	100	37	100	500	100

Jak widać z powyższych danych, 43% chłopców zaczęło kraść między 7 a 10 rokiem życia i 28% między 11 a 12 r. ż.

Między wczesnym początkiem przestępczości a późniejszą recydywą zachodzi istotna zależność, jak to wynika z danych uzyskanych w katamnezach warszawskich.

<sup>1</sup> Zjawisko to typowe jest, jak wiadomo, tylko dla chłopców. Wśród 37 badanych dziewcząt 59% popełniało kradzieże indywidualne i 41% z współuczestnikami.

Tablica nr 19

## Wiek rozpoczęcia kradzieży a późniejsze losy badanych

Wiek rozpoczęcia kradzieży	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
7—10	33	53,2	12	19,3	10	16,1	7	11,4	62	100
11—12	27	47,3	12	21,1	9	15,8	9	15,8	57	100
13—14	15	24,2	9	14,5	11	17,7	27	43,6	62	100
15—16	4	19,1	4	19,1	2	9,5	11	52,3	21	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 31,92 \text{ przy } n = 9 \quad P < 0,01 \quad C = 0,37$$

Spośród badanych, u których pierwsze kradzieże wystąpiły między 7 a 10 rokiem życia, aż 72,5% nadal kradło w okresie katamnez i tylko 11,4% poprawiło się. Również ci recydywiści, którzy rozpoczęli kraść mając 11—12 lat, kradli w dalszym ciągu w 68,4% przypadków.

Tacy natomiast recydywiści, u których początek kradzieży datuje się dopiero od 13—14 r. ż. i 15—16 r. ż., znaleźli się później w grupie całkowicie poprawionych w 44% i 52% przypadków.

Wyniki badań mogłyby przemawiać więc za tym, iż im młodszy jest wiek, od którego datują się kradzieże, tym gorsza jest prognoza. Należy jednak brać jeszcze pod uwagę długość okresu popełnienia kradzieży, gdyż mając do czynienia z badanymi w różnych rocznikach wieku należy się liczyć zawsze z niejednakowymi okresami przestępczości. Nieletni mający np. 16 lat, który kradnie od 10 roku życia, i nieletni w wieku 12 lat, który również kradnie od 10 r. ż., nie mogą być rozpatrywani pod tym samym kątem widzenia.

Badając zależność między długością okresu popełnienia kradzieży a późniejszymi losami badanych, otrzymano następujące wyniki:

Tablica nr 20

## Długość okresu kradzieży a późniejsza recydywa względnie poprawa

Okres kradzieży	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
do 2 lat	41	31,3	27	20,6	19	14,5	44	33,6	131	100
3—4 lata	26	57,9	5	11,1	7	15,5	7	15,5	45	100
5—9 lat	12	46,1	5	19,2	6	23,1	3	11,6	26	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 16,77 \text{ przy } n = 6 \quad P < 0,01 \quad C = 0,29$$

Zachodzi więc istotna zależność między długością okresu popełniania kradzieży a dalszymi losami badanych w okresie katamnez.

Nieletni recydywiści, którzy kradli uprzednio w ciągu 3—4 lat i 5—9 lat, znaleźli się w grupie niepoprawionych w 69% i 65,3% przypadków; znakomitą większość wśród niepoprawionych stanowią recydywiści najbardziej wykolejeni, popełniający przestępstwa systematycznie.

Nieletni recydywiści natomiast, u których okres popełniania kradzieży nie przekraczał 2 lat, znaleźli się w grupach niepoprawionych i poprawionych w mniej więcej jednakowym rozszewieniu (52% i 48%).

Jeśli z badanego materiału wyodrębnimy takich nieletnich recydywistów, którzy kradli uprzednio 3—4 lata i ustalimy dalsze ich losy w okresie katamnez, to okaże się, iż u młodszych (nieletnich odsetek nadal kradnących jest większy aniżeli u starszych.

Tablica nr 21

Niepoprawieni i poprawieni wśród nieletnich kradnących uprzednio 3—4 lata

Wiek nieletnich w chwili badania	Ogółem liczba zbadanych		Niepoprawieni		Poprawieni	
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
10—12	8	100%	7	88%	1	12%
13—14	17	100%	12	71%	5	29%
15—16	20	100%	12	60%	8	40%
Ogółem	45		31		14	

Spośród nieletnich 10—12 letnich po upływie 3 lat tylko 12% poprawiło się, a spośród starszych 15—16 letnich 40% przestało kraść.

Całokształt powyższych danych przemawiałby więc za tym, że im młodszy jest wiek nieletniego i im dłuższy jest okres popełniania kradzieży, tym większe jest prawdopodobieństwo, że będzie on nadal popełniać kradzieże co najmniej w ciągu najbliższych kilku lat. Weryfikacja tej hipotezy wymaga oczywiście większego liczebnie materiału aniżeli ten, którym rozporządzaliśmy w badaniach, jakkolwiek dane uzyskane w badaniach zagranicznych kształtują się na ogół analogicznie (przede wszystkim w bogatym materiale Gluecków).

W dotychczasowych rozważaniach pominięto bardzo istotną kwestię — czy kradzieże były popełniane systematycznie przez badanych recydywistów, czy tylko sporadycznie. Kwestia ta uwzględniana była przy omawianiu przestępczości badanych w okresie katamnez, nie brano jej natomiast pod uwagę przy rozpatrywaniu kształtowania się przestępczości nieletnich recydywistów w okresie poprzedzającym badania. Przestępczość nieletnich, zaczynających kraść nawet w tym samym wieku i kradnących w ciągu tego samego okresu czasu, może być różna — jedni bowiem mogą kraść bardzo często, systematycznie poniekąd, a drudzy rzadko, sporadycznie.

Opierając się na danych uzyskanych podczas wywiadów domowych i szkolnych, rozmów z nieletnimi i danych aktowych można było wyodrębnić spośród 500 badanych recydywistów 317 takich, którzy kradli systematycznie (63%) i 183 kradnących tylko sporadycznie (37%).

Badani kradnący systematycznie nieraz mówili, że nie pamiętają, ile razy kradli, niektórzy mówili: „może 50 razy, a może 100 i że kradną nieraz codzień albo kilka razy na tydzień, jak tylko jest okazja”. Jakakolwiek próba ustalenia nawet w przybliżeniu liczby popełnionych kradzieży u tych dzieci jest zupełnie bezowocna. Oczywiście i w grupie systematycznie kradnących mamy niewątpliwie do czynienia z dużym zróżnicowaniem stopnia nasilenia kradzieży, ale wszyscy kradnący systematycznie różnią się istotnie od nieletnich kradnących tylko „sporadycznie” — ci ostatni bowiem kradną w porównaniu iz poprzednimi stosunkowo rzadko (czego nie należy oczywiście interpretować w ten sposób, iż w tej grupie występują nieletni, którzy kradli tylko kilka razy w życiu). Również odnośnie tych badanych nie podobna jest bliżej ustalić ilości popełnionych kradzieży.

Dokładne odtworzenie przebiegu skomplikowanego procesu, jaki niewątpliwie musiał towarzyszyć rozwojowi kradzieży systematycznych w poszczególnych przypadkach, nie jest możliwe na podstawie omawianych badań. W znakomitej większości przypadków kradzieże miały zapewne z początku charakter kradzieży sporadycznych i stopniowo dopiero przekształcały się w kradzieże systematyczne. W pewnych jednak przypadkach, bynajmniej nie wyjątkowych, stwierdzono, że nieletni kradli już od samego początku systematycznie.

Porównując początek popełniania kradzieży u nieletnich kradnących później systematycznie i takich, którzy kradli tylko sporadycznie, otrzymano następujące wyniki:

Tablica nr 22

Początek kradzieży u nieletnich kradnących systematycznie i sporadycznie

Początek kradzieży (wiek)	Kradnący systematycznie		Kradnący sporadycznie		Ogółem	
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
7—10	165	58%	30	15%	195	100%
11—12	84	67%	41	33%	125	100%
13—14	38	37%	66	63%	104	100%
15—16	7	19%	30	81%	37	100%
Brak danych	23		16		39	
Ogółem	317		183		500	



Nieletni, którzy rozpoczęli kraść w wieku 7—10 lat w 85% przypadków kradli później systematycznie, podczas gdy w grupie nieletnich, u których początek kradzieży datuje się od 15—16 r. ż., odsetek kradnących systematycznie wynosi tylko 19%. W tabelicy 22 widoczne jest wyraźnie, jak w miarę zwiększania się wieku, od którego datują się kradzieże, stopniowo maleje odsetek nieletnich kradnących później systematycznie i wzrasta odsetek kradnących sporadycznie.

Jest rzeczą interesującą, iż pewna kategoria nieletnich recydywistów — głównie ci, którzy później znaleźli się w grupie całkowicie poprawionych— mimo dokonywania kradzieży sporadycznie w ciągu nawet kilku lat, nie zaczęła jednak kraść w sposób systematyczny.

Pewna natomiast ilość badanych recydywistów kradła coraz częściej i coraz bardziej systematycznie.

Wśród badanych popełniających kradzieże systematycznie przeważają tacy, którzy ujawniają poważne objawy ogólnej demoralizacji (64%), wśród kradnących tylko sporadycznie odsetek takich nieletnich jest niewielki (12%).

	Systematycznie kradnący		Sporadycznie kradnący	
	I. b.	%	I. b.	%
Bardzo zdemoralizowani	202	64%	21	12%
Średnio „	104	33%	96	52%
Mało „	11	3%	66	36%
Ogółem	317	100%	183	100%

Wyniki badań dotyczące kwestii, jak wpływa systematyczność w popełnianiu kradzieży na późniejszą niepoprawność względnie poprawę w okresie katamnez, wygląda w świetle katamnez następująco:

Tablica nr 23

Dalsze losy kradnących systematycznie i kradnących sporadycznie

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
Kradnący systematycznie	64	52,0	21	17,1	21	17,1	17	13,8	123	100
Kradnący sporadycznie	15	19,0	16	20,2	11	14,0	37	46,8	79	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 31,71 \text{ przy } n = 3 \quad P < 0,01 \quad C = 0,37$$

Istnieje więc istotna zależność między systematycznością w popełnianiu kradzieży a późniejszym brakiem poprawy. Spośród nieletnich recydywistów kradnących systematycznie tylko 13,8% znalazło się po upływie 3 lat w grupie całkowicie poprawionych, a spośród kradnących sporadycznie — 46,8%.

52% spośród systematycznie kradnących stało się później w okresie katamnez wielokrotnymi recydywistami najbardziej wykojejonymi społecznie; starszych spośród nich, liczących 18—19 lat, trzeba już było uznać za zawodowych przestępców. Rozpatrując tę specjalnie zasługującą na uwagę grupę 79 najbardziej wykojejonych recydywistów stwierdza się, iż tylko 15 wśród nich stanowią przestępcy, którzy kradli uprzednio sporadycznie.

Spośród nieletnich recydywistów kradnących dawniej sporadycznie 20,2% po upływie 3 lat nadal kradnie w ten sam sposób, 14% poprawiło się częściowo, 46,8% poprawiło się całkowicie i tylko 19% przekształciło się w recydywistów popełniających kradzieże systematycznie.

2. Jakie przedmioty kradli nieletni recydywiści, gdzie i w jakich ilościach, w jaki sposób dokonywali kradzieży, jakie zmiany występują w ich kradzieżach w miarę nasilania się ich przestępczości — wszystkie te pytania wymagają odpowiedzi.

Katalog przedmiotów kradzionych przez badanych nieletnich jest bardzo bogaty i w przybliżeniu wynosi sto kilkadziesiąt pozycji. Przedmioty kradzione podzieliliśmy na następujące, najbardziej typowe grupy:

1. małe sumy pieniędzy (do — 50 zł)
2. większe sumy pieniędzy (od 50—500 zł, wyjątkowo powyżej 500 zł)
3. przybory szkolne, artykuły piśmienne, książki, zabawki
4. słodycze
5. żywność
6. wino, wódka i papierosy
7. owoce
8. części garderoby
9. rowery i artykuły sportowe
10. zegarki i biżuteria
11. węgiel, deski, artykuły budowlane
12. narzędzia rzemieślnicze, części różnych instalacji, itp.
13. gołębie, drób, króliki
14. różne przedmioty.

Rozpatrując cały okres przestępczości i biorąc pod uwagę pierwsze kradzieże oraz kradzieże występujące w okresie pierwszej, drugiej i dalszych spraw sądowych, uzyskano następujące dane o wszystkich przedmiotach skradzionych przez nieletnich recydywistów:

*Ilość nieletnich kradnących  
poszczególne rodzaje przedmiotów (w odsetkach)<sup>1</sup>*

Pieniądze	67	Wino, wódka, papierosy	20
wyłącznie małe sumy	8	Art. sportowe, rowery	18
sumy duże i małe	59	Różne narzędzia	16
Żywność	52	Gołębie, drób	12
Garderoba, bielizna	33	Węgiel, artykuły budowlane	8
Słodycze	27	Zegarki, biżuteria	11
Owoce	23	Różne inne	9
Przybory szkolne, art. piśmienne	21		

Badani kradli oczywiście w poszczególnych przestępstwach bądź tylko jeden z wymienionych przedmiotów (np. tylko pieniądze), bądź kilka różnych przedmiotów (np. słodycze, owoce, wino). W kolejnych kradzieżach zmienia się często przedmiot kradzieży, po kradzieży pieniędzy następuje kradzież środków żywności, później części narzędzi itp.

Większość nieletnich recydywistów kradła przede wszystkim pieniądze, a poza tym środki żywności i pojedyncze części garderoby; przedmioty o większej wartości, jak zegarki, biżuterię, rowery kradło tylko 11% badanych. Typowa kradzież obejmuje tylko niewielkie ilości przedmiotów i spowodowane straty są iż reguły nieduże.

Jeśli chodzi o miejsca, w których dokonywane były kradzieże, to materiał aktowy oraz wypowiedzi badanych dostarczyły następujących

danych:

<i>Miejsce kradzieży</i>	<i>Ilość nieletnich kradnących (%)<sup>2</sup></i>
1. Sklep, kiosk, stragan	65
2. Mieszkanie rodziców	46
3. Szkoła, świetlica	45
4. Ulica, plac, ogród	30
5. Cudze mieszkanie	18
6. Piwnica, komórka, strych	15
7. Kino, dworzec	8
8. Tereny przyfabryczne, hałdy, tory kolejowe, place budowy	7
9. Miejsce pracy	6
10. Środki lokomocji (tramwaj, autobus)	3
11. Różne inne miejsca	7

Najbardziej typową kradzieżą u badanych nieletnich jest więc kradzież sklepową i okradanie kiosków, na drugim z kolei miejscu występują kradzieże w domu rodzinnym i kradzieże w szkole.

Przedstawione powyżej dane wskazują jedynie na to, ilu badanych kradło poszczególne rodzaje przedmiotów w różnych miejscach, nie wyja-

<sup>1</sup> Odsetki przekraczają 100, gdyż badani kradli różne przedmioty.

<sup>2</sup> Odsetki przekraczają 100, ponieważ nieletni kradli w wielu miejscach i są liczeni kilka razy.

śniają natomiast, jakie zmiany występowały w kradzieżach w zależności od wieku badanych i od różnych okresów ich przestępczości. Dokonana analiza kradzieży popełnianych w wieku 7—10 lat, 13—14 lat i 15—16 lat ujawniła następujące dane:

W wieku 7—10 lat badani kradli najczęściej rodzicom drobne sumy pieniędzy (1, 2, 5 zł), w szkole zaś kolegom sumy od kilkudziesięciu groszy do 2 zł oraz ołówki, gumki, wieczne pióra. Niektórzy kradli także w sklepach lub ze straganów pojedyncze przedmioty (bułkę, jabłko, parę cukierków itp.).

Nieletni w wieku 11—12 lat popełniali bardzo podobne kradzieże jak dzieci młodsze, kradli więc w domu i szkole drobne sumy pieniędzy, a w sklepach żywność. W tym wieku kradli jednak już także wino, papierosy i pieniądze w sklepach, zabierali z piwnic puste butelki, które później sprzedawali. Kradli gołębie, różne narzędzia, części instalacji, dokonywali już także kradzieży kieszonkowych, najczęściej w zatłoczonych sklepach i na bazarach.

Badani w wieku 13—14 lat, którzy zaczynali dopiero kraść, przeważnie kradli w sklepach, rzadziej w domu rodziców. Ci nieletni, którzy kradli już od dawna, kradli mając 13—14 lat w sklepach i na bazarach żywność, wino, papierosy i pieniądze, a niekiedy w towarzystwie starszych kolegów dokonywali włamań do kiosków. Kradnący w szkole zabierali z reguły części garderoby, buty, a kradnący w cudzych mieszkaniach, zwykle kradli sąsiadom ubranie, pieniądze, czasem zegarek. W tym wieku badani kradli też na ulicy rowery pozostawione bez dozoru, dokonywali kradzieży kieszonkowych koło kin i w sklepach, okradali nawet pijanych na ulicy. Nieletni, którzy kradli w domu rodziców, zabierali tylko przedmioty cenniejsze i garderobę, które następnie sprzedawali na bazarze.

W wieku 15—16 lat ci nieletni, którzy zaczynali dopiero kraść, kradli raczej przedmioty cenniejsze — zegarek, rower, większe sumy pieniędzy z mieszkania rodziców, czasem u sąsiadów. Natomiast ci, którzy już kradli od dawna systematycznie, kradli teraz w sklepach i z kiosków pieniądze, wina, wódki i papierosy. Kradli poza tym garderobę, rowery, a w miejscu pracy pieniądze i czasem jakieś narzędzia. Popełniali również kradzieże kieszonkowe i włamywali się do kiosków ulicznych. Najczęściej jednak kradli garderobę i pieniądze.

Ci spośród badanych, którzy w okresie katamnez mieli 17—19 lat i nadal kradli systematycznie, popełniali często poważniejsze kradzieże z włamaniem; katalog przedmiotów kradzionych jest u nich większy, przestępstwa są bardziej planowane i lepiej organizowane aniżeli uprzednio.

Podkreślić należy, że kradzieże popełniane przez nieletnich recydywistów nie różnią się od kradzieży dokonywanych przez 100 nieletnich z grupy kontrolnej, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową, zarówno jeśli

chodzi o przedmiot, jak i miejsce kradzieży. Podobnie nie stwierdza się różnic między kradziejami popełnianymi dawniej przez recydywistów, którzy po upływie 3 lat znaleźli się w grupie niepoprawionych, i kradziejami nieletnich, którzy później przestali popełniać przestępstwa. Istotna różnica sprowadza się tylko do tego, że pierwsi popełniali z reguły kradzieże systematycznie, a drudzy raczej sporadycznie, natomiast rodzaje kradzieży i ilości przedmiotów kradzionych są na ogół podobne w poszczególnych kradzieżach.

Kradzieże popełniane przez wszystkich nieletnich mają z reguły podobny charakter i najczęściej mały ciężar gatunkowy, jeśli chodzi o rozmiary wyrządzonej szkody. Późniejsi młodociani i dorośli recydywiści rekrutują się spośród nieletnich popełniających kradzieże raczej drobne; między stopniem wykolejenia społecznego a wartością rzeczy kradzionych nie zachodzi istotny związek.

Rozpatrując kradzieże na terenie poszczególnych sądów widoczne są różnice w nasileniu pewnych rodzajów kradzieży — w Warszawie najczęściej występują kradzieże sklepowe i z kiosków, natomiast stosunkowo mało ujawniono kradzieży kieszonkowych, w Łodzi zaś kradzieże kieszonkowe znajdują się na drugim miejscu po kradzieżach sklepowych i stosunkowo dużo jest kradzieży garderoby, w Katowicach bardzo często notowano kradzieże węgla z hałd lub wagonów, sporo jest też kradzieży różnych przedmiotów, zrzucanych z samochodów transportowych, oraz kradzieży rowerów.

Jeśli chodzi o inne przestępstwa, popełniane przez badanych nieletnich recydywistów, to występują one w skromnych rozmiarach. Na pierwszym miejscu figurują przestępstwa o charakterze chuligańskim, kwalifikowane z art. art. 132, 133, 236, 239, 241, 256 i 263 kk, które popełnione zostały przez 103 badanych (20%), mających z reguły 15—16 lat. Następną z kolei grupę stanowią takie przestępstwa przeciwko mieniu, jak przywłaszczenia małych sum pieniędzy, drobne oszustwa, paserstwo, szalbierstwo itp., które popełniło 80 badanych (16%).

Wreszcie sporadycznie występują jeszcze inne przestępstwa (9%), przede wszystkim ucieczki ze schroniska lub zakładu poprawczego i przerobienie świadectwa urodzenia.

Wszyscy badani, którzy mieli sprawy sądowe o inne przestępstwa, popełniali kradzieże i tylko kradzieże kształtują ich recydywę; pozostałe przestępstwa stanowią znikomy margines w porównaniu z niezmiernie bogato reprezentowanymi kradzieżami.

Kradzieże popełnione przez 37 badanych dziewcząt różnią się od kradzieży dokonanych przez chłopców. Dziewczęta krały niemal wyłącznie pieniądze i części garderoby, przy czym tylko wyjątkowo popełniały kradzieże w sklepach. Kradzieże biżuterii i zegarków występowały w 16%

przypadków, kradzieże kieszonkowe w 18% przypadków. Dziewczęta zaczęły kraść znacznie później aniżeli chłopcy i kradły w większości przypadków bez współuczestników.

Spośród 16 nieletnich recydywistek badanych w Warszawie tylko 6 kradło nadal po upływie 3 lat<sup>1</sup>. Spośród nich 4 trudniły się prostytutką i kradły tylko sporadycznie, 1 również popełniała kradzieże raczej sporadycznie i tylko 1 kradła nadal systematycznie.

#### IV. ŚRODKI WYCHOWAWCZE I POPRAWCZE ZASTOSOWANE WOBEC BADANYCH

1. Przystępujemy obecnie do omówienia ostatniej kwestii — środków wychowawczych i poprawczych stosowanych wobec badanych nieletnich recydywistów przez sądy.

Znając rozmiary ich demoralizacji, nasilenie przestępczości oraz ich środowiska rodzinne, można ocenić, czy dokonano właściwego wyboru środka, czy orzeczony środek wychowawczy lub poprawczy mógł w danym przypadku zahamować proces wykołejania się nieletniego przestępcy. Poza tym należy ocenić oczywiście samo wykonanie zastosowanego przez sąd środka, sposób, w jaki go realizowano w każdym przypadku.

Na specjalną uwagę zasługuje pierwsza sprawa sądowa. Jak wiadomo, mamy już wówczas do czynienia z chłopcem kradnącym z reguły od dłuższego czasu, poważnie zdemoralizowanym, który powinien był już dawno stanąć przed sądem dla nieletnich. Pierwsza sprawa sądowa ma bardzo istotne znaczenie w kształtowaniu się dalszych losów takich nieletnich, gdyż niewłaściwie dobrany środek pociąga za sobą nieuchronnie pogłębienie się procesu wykołejania. Dlatego też dokonamy bliższej analizy orzeczeń sądowych w pierwszej sprawie sądowej.

W pierwszej sprawie sądy orzekły wobec 500 badanych: oddanie pod dozór rodziców (względnie upomnienie) w 18% przypadków, oddanie pod dozór kuratora w 66% przypadków (część tych orzeczeń dotyczyła zawieszenia umieszczenia w zakładzie) i umieszczenie w zakładzie wychowawczym lub poprawczym w 16% przypadków.

Badając orzeczenia sądowe w przypadkach dzieci pochodzących z najgorszych środowisk rodzinnych (A) stwierdzamy, że zaledwie w 20% przypadków sąd orzekł umieszczenie w zakładzie, a we wszystkich pozostałych przypadkach przestał na oddaniu dziecka pod dozór kuratora

---

<sup>1</sup> Brak było bliższych danych o 3 dziewczętach; 4 poprawiły się całkowicie, 3 poprawiły się częściowo (poprawę u pięciu należy wiązać z nową sytuacją życiową po wyjściu za mąż).

(63%) bądź rodziców (12%), co jest równoznaczne z pozostawieniem nadal takiego nieletniego w warunkach sprzyjających jego dalszemu wykołajeniu się. Wysiłki kuratorów w tych przypadkach są z góry skazane na niepowodzenie. Ogółem w pierwszej sprawie sądowej sąd wydał błędny wyrok w 63% spraw.

Wobec dzieci pozbawionych z reguły opieki ze środowisk B, również ujemnych, wadliwie zastosowano dozór rodziców w 16% przypadków (ojcowie alkoholicy) i w 35% przypadków dozór kuratora. Tylko 49% orzeczeń sądowych można uznać za słuszne, 51% natomiast stanowią orzeczenia błędne. Zamiast 14% skierowań do zakładów sąd powinien był zastosować ten środek już w pierwszej sprawie sądowej w 65% przypadków.

Spośród 162 nieletnich pochodzących ze środowisk C w 33 przypadkach (20%), w których orzeczono dozór matki lub upomnienie, aż w 29 przypadkach występowała samotna pracująca matka nie mogąca zapewnić dziecku opieki. Zastosowany wobec 102 nieletnich dozór kuratora (63%) co najmniej w 30 przypadkach mógłby być od razu uznany za niecelowy, gdyby sąd znał rozmiary demoralizacji tych dzieci i ich warunki domowe. Ogółem, błędnych wyroków było 36%, słusznych 64%.

Najmniej niewłaściwych orzeczeń (13%) wydano w pierwszej sprawie sądowej w stosunku do dzieci wychowujących się w środowiskach D, ocenionych dodatnio; liczba słusznych wyroków wynosi 87%.

Analizując orzeczenia sądowe w pierwszej sprawie sądowej w materiale warszawskim i wyniki katamnez, można się przekonać, jak wyglądały dalsze losy badanych, wobec których sąd zastosował przed wieloma laty niewłaściwy, względnie właściwy, środek wychowawczy.

Tablica nr 24

Wyrok w 1 sprawie	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Właściwy	29	26,1	21	18,9	19	17,1	42	37,9	111	100
Niewłaściwy	50	54,9	16	17,6	13	14,3	12	13,2	91	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

W przypadkach, w których sąd w pierwszej sprawie nie zastosował właściwego środka, odsetek niepoprawionych wynosił później 72,5% a poprawionych całkowicie tylko 13%. W przypadku zaś właściwego doboru środka niepoprawieni stanowią 45%, a poprawieni całkowicie 38%. Jakkolwiek tego rodzaju zestawienie może budzić istotne zastrzeżenia, gdyż



w długim okresie dzielącym pierwszą sprawę sądową od ostatniej katannezy zaszyły niewątpliwie różne wypadki mające wpływ na dalsze losy badanych, a poza tym brać należy pod uwagę nie tylko orzeczenie, ale i jego wykonanie, to jednak wydaje się iż przytoczone dane zasługują na uwagę.

Wśród niepoprawionych bowiem spotykamy przede wszystkim tych nieletnich, którzy pochodzili ze złych środowisk domowych i byli już poważnie zdemoralizowani w okresie pierwszej sprawy sądowej i którzy powinni byli zostać skierowani wówczas przez sąd do zakładów wychowawczych.

Rozpatrując orzeczenia sądów dla nieletnich w następnych kolejnych sprawach sądowych stwierdza się, iż liczba błędnych orzeczeń stopniowo maleje, w drugich sprawach było ich 29%, w trzecich sprawach 23%, w następnych znacznie mniej. Wiąże się to ściśle z ujemnymi skutkami poprzednich wadliwych orzeczeń, z szybką dalszą recydywą, która skłania wreszcie sąd do wydania takiego wyroku, jaki powinien był zapaść już w pierwszej sprawie sądowej.

2. Okres czasu, jaki upłynął od pierwszych kradzieży badanych nieletnich recydywistów do chwili skierowania ich do zakładów, jest bardzo długi, o czym świadczą poniższe dane.

Dzieci młodsze, poniżej 13 lat, w liczbie 98, popełniały kradzieże przed skierowaniem ich do zakładów w okresie: do 3 lat w 41% przypadków, od 3—5 lat w 43% przypadków i od 5—7 lat w 16% przypadków.

Nieletni starsi w wieku 13—16 lat (143) popełniali uprzednio przestępstwa w okresie do 3 lat w 31% przypadków, od 3—5 lat w 30% przypadków, od 5—7 lat w 20% przypadków i od 7—9 lat w 18% przypadków.

Jak widać z powyższego, większość badanych nieletnich popełniała kradzieże przed umieszczeniem ich w zakładzie już powyżej 3 lat, przy czym aż 25,3% kradło uprzednio w okresie przekraczającym 5 lat. Szczególnie dużo nieletnich w wieku 13—16, bo aż 38%, kradło uprzednio w ciągu 5—9 lat (spośród 143 badanych 29 popełniało kradzieże od 5—7 lat, 26 — od 7—9 lat!).

Sądy powinny były skierować 70% tych nieletnich do zakładów wychowawczych już po pierwszej sprawie sądowej. Wówczas, gdy badani recydywiści znaleźli się w zakładach (w połowie przypadków już w zakładach poprawczych), proces ich wykolejenia był już, jak widzieliśmy u większości, bardzo zaawansowany. Na domiar złego pobyt w zakładzie w 75% przypadków badanych w Warszawie nie przekraczał półtora roku (35% przebywało w zakładach poniżej 1 roku, 40% od 1 do 1½ roku). Tylko u 20% badanych pobyt w zakładzie trwał od 1½ roku do 2 lat i zaledwie u 5% okres pobytu przekraczał 2 lata. Podkreślić przy tym należy, że rozmiary uprzedniej demoralizacji i nasilenie przestępczości nie miały wpływu na długość pobytu w zakładzie — sąd zwalniał z zakładów jedna-

kowo wcześniej nieletnich recydywistów bardzo poważnie wykolejonych i w mniejszym stopniu zdemoralizowanych. Nic więc dziwnego, że recydywa po zwolnieniu z zakładów była bardzo duża — 72,5% spośród zwolnionych nadal popełniało przestępstwa<sup>1</sup>. Szczególną wymowę posiadają te liczne przypadki, w których po krótkim pobycie w zakładzie zwolniono dzieci pochodzące z najgorszych środowisk rodzinnych.

14-letnia dziewczynka, poważnie wykolejona, miesząca stosunki płciowe z wieloma chłopcami, popełniająca kradzieże kieszonkowe, została zwolniona z zakładu po 8 miesięcznym pobycie i powróciła do domu, w którym matka i babka piją nałogowo, a matka poza tym „prowadzi się niemoralnie”.

15-letnia dziewczyna, bardzo wykolejona, wychowana w środowisku rodzinnym zasługującym na najgorszą ocenę, została zwolniona z zakładu po 10 miesięcznym pobycie; w okresie katamnezy trudniła się prostytutką i brała, udział w napadzie rabunkowym.

12-letni chłopiec, który kradł systematycznie od 8 r. ż., został zwolniony z zakładu wychowawczego po rocznym pobycie; powrócił do rodziców, którzy są alkoholikami i popełniają przestępstwa. W okresie katamnezy chłopiec nadal kradł i miał w okresie 3 lat trzy sprawy sądowe.

15-letni chłopiec bardzo wykolejony, systematycznie nadużywający alkoholu, pozbawiony w domu opieki, został zwolniony z zakładu poprawczego po 9 miesiącach. Po powrocie do domu nadal pił, dokonał kilku kradzieży i napadów rabunkowych.

17-letni chłopiec, wychowujący się w rodzinie, w której matka i brat kradną i piją nałogowo, kradł od 7 roku życia. Został zwolniony z zakładu przed upływem 1½ roku, po powrocie do domu nadal kradnie systematycznie.

Przypadków tego rodzaju można by zacytować wiele.

Dane powyższe wskazują na to, że sędziowie i kierownicy zakładów nie orientują się należycie ani w warunkach domowych, ani w rozmiarach demoralizacji nieletnich umieszczonych w zakładach. Inaczej bowiem nie podobna jest wytłumaczyć nagminnego zjawiska — przedwczesnego zwalniania z zakładów nieletnich recydywistów pochodzących z takich środowisk rodzinnych, które sprzyjają ich dalszemu wykolejaniu się.

Ocena metod wychowawczych stosowanych w zakładach oraz poziomu szkolenia w zakresie szkoły podstawowej i nauki zawodu w zakładach może być dokonana jedynie ogólnikowo na podstawie wypowiedzi badanych i ich rodziców w przypadkach warszawskich. Ocena ta wypada zde-

<sup>1</sup> Odsetek recydywy po zwolnieniu z zakładów jest wyższy w badanym materiale aniżeli wśród 100 zwolnionych z zakładów w 1951—1952 r., u których recydywa wynosiła 53,8%. (Por. S. Batawia: *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958).

cydowame negatywnie w odniesieniu do większości przypadków. Zresztą bardzo krótki okres pobytu wychowanków w zakładach wskazuje już na to, że zakładom poprawczym brak było racjonalnych wytycznych w zakresie szkolenia ogólnego i zawodowego. Badani opuszczali zakłady bez właściwego przygotowania do późniejszej pracy zarobkowej, bez wyszkolenia fachowego. Wypowiedzi ich o stosowanych metodach wychowawczych, postawie wychowawców, karach dyscyplinarnych świadczą o błędnych założeniach pracy większości zakładów<sup>1</sup>

3. Ocena pracy kuratorów sądowych dokonana została na podstawie sprawozdań kuratorów i innych danych zawartych w aktach sądowych oraz wypowiedzi rodziców o działalności kuratorów.

Spośród 500 nieletnich recydywistów 388 (78%) było pod dozorem kuratorów, przy czym znaczna, większość była, kolejno pod opieką co najmniej 2—3 kuratorów.

Jako „dobrą” kwalifikowano taką pracę kuratora, która zasługiwała na dodatnią ocenę z uwagi przede wszystkim na kontakt kuratora z domem rodzinnym, orientowanie się w trybie życia nieletniego i aktywną jego postawę. Kuratorzy tacy przychodzili do domu nieletniego przynajmniej 1—2 razy miesięcznie i byli w kontakcie ze szkołą, czynili starania o znalezienie pracy nieletniemu lub o umieszczenie w zakładzie, zgłaszali właściwe wnioski do sądu itp. Takich kuratorów było wśród 323 kuratorów zaledwie 29% <sup>2</sup>. W pozostałych przypadkach dozory kuratorskie ograniczały się do bardzo luźnych kontaktów z rodzicami nieletniego (kurator był raczej obserwatorem aniżeli sprawiającym dozór i opiekę), bądź sprowadzało się tylko do 1—2 wizyt w domu nieletniego po wyznaczeniu przez sąd kurateli (kuratorzy tacy nie orientowali się zupełnie ani w rozmiarach wykolejenia nieletniego, ani w trybie jego życia). Jedynie oczywiście ci kuratorzy, których działalność została oceniona, dodatkowo, mogli mieć jakikolwiek wpływ na dalsze losy nieletniego. Ale nawet w tych przypadkach, jak to wynika ze szczególnych, badań w Warszawie, tylko wyjątkowo można było wiązać pracę kuratora z dalszymi losami nieletnich. Wydaje się, iż poprawa występuje z reguły tylko w tych przypadkach, gdy stopień demoralizacji nieletniego recydywisty jest stosunkowo nieduży, gdy po

<sup>1</sup> Kwestie związane z pobytem w zakładach są omawiane w innym opracowaniu, zawartym w niniejszym tomie *Archiwum*, dotyczącym wyników badań 100 młodocianych recydywistów, spośród których 43 przebywało w zakładach. Wyniki tych badań kształtują się analogicznie i do nich odsyłamy czytelnika. Na uwagę zasługuje zgodność danych obecnie publikowanych z wynikami badań prowadzonych uprzednio, dotyczących losów 100 wychowanków zakładów. (Por. cyt. *Proces społecznego wykolejenia się nieletnich przestępców*, część II).

<sup>2</sup> W 65 przypadkach dozorów kuratorskich brak było miarodajnych danych, upoważniających do wydania opinii o pracy kuratorów. Dlatego też ocena dotyczy 323 dozorów, a nie 388.

sprawie sądowej teki nieletni zrywał od razu kontakt z kolegami popełniającymi przestępstwa. Tego rodzaju przypadki poprawy zdarzały się również i wówczas, gdy kuratorzy bardzo niedbałe i nieudolnie sprawowali dozory. Natomiast wówczas, gdy stopień wykolejenia nieletniego recydywisty był znaczny, wysiłki nawet dobrych kuratorów z reguły okazywały się bezowocne.

Na ogół kwalifikacje fachowe większości kuratorów są niewystarczające, poza tym zajęcia zarobkowe i obowiązki rodzinne nie pozwalają im na poświęcanie dostatecznej ilości czasu na prace związane z pełnieniem funkcji kuratorskiej. W rezultacie w 71% przypadków dozory kuratorów nie mogły zostać ocenione pozytywnie.

Jeśli uwzględnimy wyniki badań dotyczących zarówno doboru przez sądy środków wychowawczych i poprawczych, jak i wykonania tych środków, to jest oczywiste, że tego rodzaju praktyka musiała się przyczynić do dalszej recydywy badanych.

#### WNIOSKI

Przystępując obecnie, na podstawie omówionych powyżej badań, do przedstawienia wniosków z nich wynikających, nieodzowne wydaje się poczynienie od razu pewnych zastrzeżeń.

Metodyka naszych badań, konieczność ograniczenia wywiadów w domach rodzinnych badanych do kilkurazowych tylko rozmów z matkami, niemożność przeprowadzenia dłuższej obserwacji badanych w należycie zorganizowanym zakładzie, brak pogłębionych badań psychologicznych i badań klinicznych oraz możliwości nawiązania z badanymi bliższego kontaktu — wszystko to sprawia, że omawiany materiał nie może być uznany za podstawę do wyciągania takich wniosków, które wymagają bardzo dokładnej znajomości zarówno nieletniego, jak i jego środowiska rodzinnego. Mimo więc, iż w badaniach prowadzonych w Warszawie starano się wykorzystać wszystkie możliwości dla uzyskania jak najbardziej wyczerpujących danych o badanych nieletnich i ich rodzicach, to jednak warunki tych badań uniemożliwiały w bardzo wielu przypadkach zgromadzenie materiału, który oświetlałby należycie podstawową kwestię — jak kształtował się stosunek tych nieletnich do ojca i matki, jakie przeżycia w dzieciństwie w domu rodzinnym wpłynęły na deformację ich osobowości i odegrały rolę w ich późniejszej niezdolności do adaptacji społecznej.

Jeśli, uwzględniając powyższe zastrzeżenia, rozpatrywać będziemy wyniki badań dotyczące domów rodzinnych 500 nieletnich recydywistów, to okaże się jednak, że znakomita większość tych środowisk rodzinnych — mimo braku pogłębionych badań — zarysowuje się w sposób wyraźnie

negatywny z punktu widzenia wychowawczego. Zaledwie w 22,4% rodzin nie zdołano ujawnić czynników, mogących mieć ujemny wpływ na rozwój psychiczny badanych i normalny przebieg procesu ich uspołecznienia. Biorąc pod uwagę warunki środowiskowe większości tych dzieci, zrozumiała jest ich niechęć do przebywania w domu rodzinnym, brak więzi uczuciowej z rodzicami, nieuznawanie autorytetu ojca, ich ambiwalentny często stosunek do matki, postawa opozycyjna i agresywna, poszukiwanie poza domem rekompensaty za doznane krzywdy. Zrozumiałe są również — jeśli się uwzględni zarazem i właściwości indywidualne tych dzieci — ich trudności w nauce szkolnej, tendencje do wagarów, negatywny stosunek do szkoły, w której nie znaleźli oni zrozumienia dla przyczyn powodujących ich brak zdolności do normalnego uczenia się, ani pomocy w rozwiązywaniu konfliktów z domem rodzinnym. W miarę jak nawarstwiają się coraz to nowe trudności w domu i szkole, coraz bardziej widoczny jest udział nowych czynników przyspieszających proces demoralizacji badanych — wpływ wykolejonych rówieśników, którzy z reguły wyrastali w podobnych jak oni warunkach, przebywanie z nimi całymi dniami na ulicy, swoisty tryb życia poza szkołą i domem, nowy atrakcyjny dla nich wzór osobowościowy obowiązujący w grupach zdemoralizowanych nieletnich, coraz większe oswajanie się z drobnymi kradzieżami, dzięki którym mogą korzystać z wielu niedostępnych dla nich uprzednio przyjemności. Proces wykolejania się badanych przebiega stopniowo i odbywa się według bardzo podobnego schematu — im wcześniejszy jest jego początek, tym proces ten toczy się szybciej i tym większe osiąga rozmiary.

43% badanych chłopców zaczęło kraść między 7—10 rokiem życia i tylko u 29% badanych początek przestępczości datuje się od 13 lat i powyżej. Nietletni, którzy rozpoczęli kraść w wieku 7—10 lat w 85% przypadków kradli później systematycznie i 72,5% spośród nich popełniało nadal przestępstwa w okresie katamnez. Znakomita większość (64%) nietletnich recydywistów systematycznie kradnących rekrutuje się spośród dzieci wykazujących uprzednio poważne objawy ogólnej demoralizacji. Te właśnie wcześnie objawy, świadczące o głębokim zakłóceniu procesu kształtowania się normalnej postawy społecznej dziecka, są najistotniejsze z kryminologicznego punktu widzenia. Na ich bowiem podłożu wyrasta całe zjawisko recydywy, przy czym przestępczość tych dzieci stanowi poniekąd tylko jeden z objawów ich wykolejania się społecznego i nie może być rozpatrywana w oderwaniu od innych jego objawów. Kradzieże popełniane przez nietletnich recydywistów nie różnią się niczym właściwie od kradzieży popełnianych przez bardzo wiele dzieci, które później normalizują się całkowicie społecznie. Punkt ciężkości zagadnienia recydywy nie tkwi w przestępstwach dokonywanych przez nietletnich recydywistów, lecz w tych wszystkich objawach, które poprzedzały ich przestępczość i które

jej potem towarzyszą — świadczących o niezdolności do adaptacji społecznej tych dzieci.

Objawy te, omówione w niniejszej pracy, z którymi spotykamy się w większości zbadanych przypadków, są dobrze znane z piśmiennictwa i występują w analogicznej postaci u nieletnich przestępców w różnych krajach. Obserwowaliśmy je zresztą w uprzednio prowadzonych badaniach, dotyczących 150 nieletnich, którzy w okresie katamnez, byli już z reguły wielokrotnie karanymi młodocianymi recydywistami<sup>1</sup>.

Analizując przypadki, które po upływie kilku lat znalazły się w grupie niepoprawionych — a zwłaszcza koleje losu tych nieletnich, u których stwierdzono później największe nasilenie recydywy — ustalono występowanie w tych przypadkach całego szeregu objawów wykolejenia i stwierdzono na podstawie testu  $X^2$  istnienie istotnej zależności między tymi objawami a niepoprawnością. Występowanie określonych zależności statystycznych, jak to zaznaczono już we wstępie, nie uprawnia do uznania, że stwierdzona zależność jest wyrazem zależności przyczynowej — gdyż może być ona jedynie koezystencją zjawisk o charakterze nieprzyczynowym — ale pozwala jednak na sformułowanie wniosków natury prognostycznej<sup>2</sup>. Ze złą prognozą liczyć się należy w tych przypadkach, w których występują łącznie: ujemne środowiska rodzinne, wczesny początek demoralizacji i znaczne nasilenie takich objawów, jak systematyczne wagary, Stałe wałęsanie się na ulicach, przebywanie w towarzystwie wykolejonych rówieśników, picie alkoholu, wczesny początek popełniania systematycznych kradzieży oraz bliskie powiązanie z grupami przestępczymi.

Za niekorzystne prognostycznie uznać należy również patologiczne właściwości psychiczne w tym sensie, iż cechy psychopatyczne, zmiany psychiczne pourazowe itp. pogłębiają znacznie te wszystkie trudności, z jakimi spotykamy się i u innych badanych, którzy tego rodzaju właściwości psychicznych odbiegających od normy nie ujawniają. Fakt, iż 53,4% badanych, zakwalifikowanych w okresie katamnezy jako niepoprawieni, wykazywało cechy patologiczne, zasługuje na specjalną uwagę. Dzieci te bowiem traktowane były przez cały czas przez szkołę, sąd i zakłady na równi z dziećmi normalnymi<sup>3</sup>.

Ustalenie istotnej zależności między pewnymi czynnikami a dalszą re-

---

<sup>1</sup> Por. *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958.

<sup>2</sup> Problematyka teoretyczna związana z prognozą będzie przedmiotem odrębnego opracowania. W opracowaniu tym uwzględniony zostanie częściowo materiał omawiany w niniejszej pracy.

<sup>3</sup> Dotyczy to zresztą wszystkich innych badanych z cechami patologicznymi, którzy wśród częściowo poprawionych stanowili 40,6% a wśród całkowicie poprawionych 18,5%.



cydywą nie oznacza oczywiście, iż rola tych czynników w każdym poszczególnym przypadku jest jednakowa. Nie zawsze zresztą występuje cały zespół tych czynników, a poza tym ilość ich i natężenie są różne w różnych badanych. Co więcej — u pewnych nieletnich recydywistów, którzy w okresie katamnez znaleźli się w grupie poprawionych, mieliśmy uprzednio do czynienia z całym szeregiem objawów, świadczących o poważnej demoralizacji i rokujących złą prognozę. Problematyka związana z dalszymi losami badanych jest niezmiernie skomplikowana i nie mieści się w ramach obliczeń statystycznych.

To, co w badaniach ujawnia się bardzo wyraźnie i rzutuje na prognozę w sposób bardzo uchwytne, dotyczy przede wszystkim wczesnego początku wykolejania się i przestępczości tych nieletnich, którzy później okazali się wielokrotnymi recydywistami, jak również ich udziału w grupach przestępczych.

Rozpatrując losy 79 recydywistów najbardziej społecznie wykolejonych — stanowiących aż 39% ogółu badanych nieletnich w Warszawie — widoczne jest, że są to ci właśnie nieletni, u których proces wykolejania się rozpoczął się bardzo wcześnie i którzy byli z reguły związani już w dzieciństwie z grupami przestępczymi. Dane uzyskane na podstawie całego zresztą naszego materiału przemawiają za tym, że im młodszy jest wiek nieletniego i im dłuższy jest okres popełniania kradzieży, tym większe jest prawdopodobieństwo, że nieletni taki będzie nadal popełniać kradzieże co najmniej w ciągu kilku najbliższych lat. Ponieważ praktyka zarówno władz oświatowych, jak i sądów dla nieletnich kształtuje się u nas w ten sposób, że wykolejające się dzieci w młodszym roczniku wieku znajdują się niestety poza zasięgiem ingerencji tych władz, więc wyniki naszych badań mają specjalną wymowę.

Również uzyskane dane o roli grup przestępczych posiadają istotne znaczenie. Między przynależnością do grup przestępczych a późniejszą wielokrotną recydywą zachodzi istotna zależność; przypominamy, iż tylko 23 nieletnich spośród 116 niepoprawionych nie było związanych z grupami przestępczymi, a spośród nieletnich, których związek z grupą był bardzo bliski, aż 81% nadal popełniało przestępstwa w okresie katamnez. Jeśli uwzględniany zarazem wyniki badań świadczące o tym, że tylko 20 badanych spośród 116 niepoprawionych pochodzi ze środowisk rodzinnych zasługujących na pozytywną ocenę, to sprawa, konieczności zapewnienia należytej opieki tej kategorii dzieci już we wczesnym dzieciństwie wyłania się jako palący problem o wielkim znaczeniu społecznym. Fakt, iż w domach rodzinnych uznanych podczas badań za najgorsze (A), wykoleiło się i kradło w okresie katamnez spośród rodzeństwa badanych aż 90% dzieci mających powyżej 10 lat, uwidocznia wagę tego zagadnienia w sposób nie wymagający komentarzy. Okazuje się, iż trzyletni zaledwie okres był wy-



starczający w przypadkach dzieci pochodzących z tych środowisk, abyśmy stanęli w obliczu tych wszystkich trudności, z którymi mieliśmy do czynienia uprzednio u ich braci mających sprawy w sądzie dla nieletnich.

Dlatego też zasadniczym zadaniem sądu dla nieletnich jest uchwycenie procesu demoralizacji od samego początku. Zarówno wyniki obecnych badań, jak i badań poprzednio prowadzonych, świadczą o tym, że sądy dla nieletnich nie kierują się w swej działalności wytycznymi zmierzającymi do tego celu. Materiał dotyczący 650 przypadków recydywy, zgromadzonej w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN, upoważnia do stwierdzenia, iż praca sądów dla nieletnich ciągle jeszcze odbiega u nas bardzo daleko od tej działalności, jakiej się oczekuje od tego rodzaju instytucji. Oblicze sądu dla nieletnich winno być opiekuńcze i wychowawcze; sąd powinien stosować właściwe środki już wówczas, gdy występują pierwsze wyraźne objawy moralnego zaniedbania dziecka. Zakłada to oczywiście przede wszystkim znajomość środowisk rodzinnych tych dzieci, czego brak z reguły w pracy sądów dla nieletnich. Tym przede wszystkim tłumaczy się zapewne tak duża liczba błędnych orzeczeń sądowych w zbadanych przypadkach recydywy u nieletnich, pochodzących z wysoce ujemnych środowisk rodzinnych i pozbawionych zupełnie opieki (63% i 5% błędnych orzeczeń w pierwszej sprawie sądowej w stosunku do dzieci ze środowisk A i B).

Omówione w ostatnim rozdziale niniejszej pracy orzecznictwo sądów dla nieletnich i realizacja tych orzeczeń (zakłady i kuratorzy) wiążą się ściśle z problematyką recydywy w tym sensie, że ujawnione błędy przyczyniły się do pogłębienia się procesu wykolejania i nasilenia recydywy u badanych nieletnich.

Siedząc losy nieletnich recydywistów począwszy od ich wczesnego dzieciństwa, można się przekonać o tym, że recydywa, zdeterminowana przez cały zespół różnorodnych czynników, wyrasta jednak z reguły na podłożu anormalnie funkcjonującej rodziny oraz na podłożu naszych zaniedbań i wadliwie działających instytucji, że sprzężona jest ona ściśle z brakiem opieki i zastosowania właściwych środków wychowawczych w odpowiednim czasie. W odniesieniu do tych dzieci, które — zarówno ze względu na środowisko domowe, jak i na właściwości indywidualne — wymagają specjalnej troski, stosowalne są sankcje nie mogące zahamować ich dalszego wykolejania się. W rezultacie стоимy później w obliczu niepokojącego zjawiska, któremu nie potrafiliśmy zawczasu zapobiec.